Nr 62. Kraków, Wtorek 3. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa prezesa klubu ukraińskiego.

Poseł Stanisław hr. Tarnowski, senior konserwatystów krakowskich, omawiając na niedzielnem posiedzeniu Sejmu krajowego ewentualne następstwa reformy wyborczej, wyraził życzenie, aby z tego zasiewu na glebie stosunków polsko-ruskich, „plon zgody kiełkować zaczął".

„A była chwila — rzekł mówca — że zrobić się tu mogła nie ugoda na papierze, ale ugoda w sercach, gdybyśmy po śmierci Andrzeja Potockiego z tamtej strony byli usłyszeli: „Żałujemy, a mordercy nie uważamy za swego..." Nas jest łatwo uchwycić za serce. Bylibyśmy nie jednę, ale wszystkie ręce do was wyciągnęli, na szyję się rzucili. Lecz takich słów nie było nam dane słyszeć".

Może niezupełnie ta sama, ale podobna wytworzyła się wczoraj w Sejmie sytuacya, gdy prezes klubu ukraińskiego omawiać zaczął kwestyę stosunku ks. Hanyckiego z Ostmarken-Vereinem. Wszyscy posłowie polscy wyczekiwali z wielką uwagą, ażali z ust przywódcy ruskiego padną słowa potępienia dla ludzi z jego obozu, którzy nie wahali się zawierać sojuszów z zaciekłym i nieprzejednanym wrogiem narodu polskiego, z organizacyą niekulturalną, w działaniu brutalną, idącą z wyostrzonym nożem na Polskę, aby wykroić jej serce z piersi. A takie słowo potępienia mogło było wyprostować niejednę drogę i ścieżkę, po której posuwałoby się porozumienie obu narodów i potoczyłaby się zgodna ich praca dla ich wspólnego dobra.

Potępienie stosunków ruskich z szowinistyczną organizacyą niemiecką, która już własnemu państwu zaczyna być ciężarem i kompromituje kulturę jego wobec cywilizowanego świata, — było obowiązkiem uczciwości politycznej ze strony Rusinów, stających z nami do współpracy na nowych podstawach. Tego rodzaju deklaracya nie powinna była p. K. Lewickiego nic kosztować, przeciwnie, ona powinna była naturalnym u niego być odruchem i odczuciem krzywdy, wyrządzonej Polakom.

Na to jednak nie zdobył się przywódca klubu ukraińskiego i słowa takiego potępienia z ust jego wczoraj nie padły. Ograniczył się jedynie do zapewnienia, że „ani narodowy komitet ukraiński, ani żadna organizacya polityczna nie dawała nikomu upoważnienia do nawiązania stosunków politycznych z jakąkolwiek organizacyą niemiecką na szkodę Polaków."

Aby zaś Polacy na przyszłość nie mieli złudzeń co do ewentualnych konjunktur Rusinów, oświadczył p. Lewicki:

„My, jako naród samodzielny, mamy prawo i obowiązek załatwiania naszych spraw tak, jak tego wymaga interes naszego narodu i tak je dalej będziemy prowadzili. Nietylko nie wstydzimy się tego, lecz poczytujemy to sobie za zaszczyt."

Tego rodzaju odczucie „zaszczytu" pozostawiamy już na własność p Lewickiemu i jego przyjaciołom politycznym. Wybór środków do załatwiania „interesu narodu" musi jednakże tem baczniejszej ulegać krytyce, im większą ma ktoś wolność wyboru, lub tę wolność sobie uzurpuje. Zauważymy tylko, że gdyby, nawet w polityce, na tej zasadzie się opierano, doszłoby się tam, gdzie nie wolno spotykać się narodom kulturalnym, mającym dla siebie szacunek, a już najmniej tym, które skazane są na współżycie i wspólną pracę

Naród polski zbyt długą ma dziejową przeszłość i zbyt ciężką przeszedł polityczną szkołę, aby obecną swoją politykę opierać chciał na sentymencie i czułostkowości. Nie wynika z tego jednak, aby zapoznawał swoje prawa dla tego, że Rusini podkreślają swoje. Poseł Kost' Lewicki, przedstawiając rejestr ruskich postulatów i zamierzonych zdobyczy, powinien był pamiętać, że bez nas, a tem mniej przeciw nam, żaden z tych postulatów ruskich spełniony być nie może, i że jeżeli tylko o prawo idzie i wolność w wyborze środków do osiągnięcia politycznych celów, to Polacy w tym i przyszłym Sejmie także od nich odsunięci nie będą.

Mowa prezesa klubu ukraińskiego dla tego ani nas nie rozczarowała, ani nas nie przestrasza.

Chaos czesko-niemiecki.

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 2 marca.

Po wczorajszych naradach niemieckich posłów w Pradze, wytworzył się zupełny chaos w sytuacyi wewnętrznej. Jeśli to było celem akcyi posła Bachmanna, to osiągnął go w zupełności. Oczywiście o rokowaniach ugodowych dziś nikt już nie mówi, nie wiedzieć też z kimby właściwie pertraktować należało, skoro Związek posłów niemieckich istnieć przestał. Ugoda była — przynajmniej teoretycznie — możliwą, jak długo istniał blok czeski i blok niemiecki Walki za czasów hr. Badeniego stworzyły ową słynną niemiecką „Gemeinbuergschaft", wspólność postępowania programowego i taktycznego wobec Czechów. Ta „Gemeinbuergschaft" od dnia wczorajszego nie istnieje więcej Zamiast jednolitego Związku posłów niemieckich z Czech, występują teraz 3 większe frakcye: niemiecko-postępowa, radykalna, agrarna i 3 mniejsze: chrześcijańsko-społeczna, robotnicza i wszechniemiecka, nie mówiąc o socyalistach niemieckich. Rzecz oczywista, że z siedmioma frakcyami, rywalizującemi z sobą na modłę konkurencyi trzeciorzędnych kupców, trudno wogóle pertraktować.

Wraz z niemiecką „Gemeinbuergschaft" została może i ugoda czesko-niemiecka wczoraj w Pradze pogrzebaną. Przebieg narad w Pradze dowodzi jednak, że nie przyczyny rzeczowe spowodowały ten zwrot w akcyi ugodowej, lecz czysto osobiste i partyjno-konkurencyjne. P. Bachmann w mowie swojej zaznaczył, że on „był pierwszym", który wystąpił w obronie „zagrożonych praw niemieckich", a ponieważ radykali niemieccy nie mogli dopuścić, aby ktoś inny był „pierwszym" i wyrwał im z rąk patent narodowy, więc musiało się wszystko rozbić. Propozycye ugodowe rządu — a rząd twierdzi, że nie przedłożył wcale żadnych propozycyj, lecz tylko „materyały" — były zdaniem Niemców nie do przyjęcia, ale od nich zależało przecież, czy je przy rokowaniach odrzucą, a przedłożą inne. Że te propozycye nie są zresztą tak strasznie krzywdzące dla Niemców, dowodzi chyba oświadczenie wodza agraryuszów czeskich, p. Praszka, które właśnie wczoraj nazwał je — „prowokacyą!"

„Neues W. Tagblatt" ogłosił wczoraj „punktacye ugodowe" czesko-niemieckie z r. 1910. Jak wiadomo, ugoda była wtedy niemal już gotową. Otóż w tych właśnie punktacyach znajduje się co do Pragi to samo postanowienie, które teraz wywołało tak żywe oburzenie ze strony Niemców.

Następstwa wczorajszych wypadków w Pradze będą niezawodnie bardzo doniosłe. Wywołują one rozgoryczenie w obozie czeskim z powodu zupełnego rozbicia rokowań ugodowych, stworzyły chaos w obozie niemieckim, utrudniający porozumienie nietylko w kwestyi ugodowej, ale także we wszystkich sprawach taktycznych w Radzie państwa, rozbudziły na nowo żywą i namiętną agitacyę narodową w Czechach.

Nie chcemy żadnych stawiać horoskopów, ale obawiamy się, że parlament w tych warunkach nie będzie zdolny do pracy, a „sesya wiosenna" nie będzie — wiosną parlamentu. Obawiamy się, że parlament padnie ofiarą intryg p. Bachmanna i spółki? Czy o to im chodziło? Wątpimy. Byli raczej w swej niezręczności i naiwności narzędziem innych. *Sz.*

Rozbicie na całej linii.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 marca.

Omawiając zajścia niedzielne w Pradze i rozbicie w obozie niemieckim, wywodzi „Die Zeit", że stronnictwa niemieckie powzięły w Pradze potrójne uchwały. Radykali niemieccy uchwalili bowiem nie brać udziału w rokowaniach ugodowych na podstawie materyału, przedłożonego przez rząd. Inne stronnictwa niemieckie uchwaliły na wspólnej konferencyi domagać się od rządu cofnięcia wszystkich, niestosownych przedłożeń, i wniesienia przedłożeń innych. Natomiast niemiecka partya postępowa oświadczyła, że z obecnym rządem wogóle żadnych nie podejmuje rokowań ugodowych. Cóż więc — zapytuje dziennik — teraz ma rząd uczynić i do której uchwały się zastosować? Postępowanie posła Bachmanna — pisze dalej ten dziennik — rozbiło nietylko rokowania, ale także solidarność niemiecką.

„N. Fr. Presse" natomiast sądzi, że gabinet przegrał w niedzielę walną bitwę, i że z tego wyłaniają się konsekwencye dla niego, ponieważ nie ma w parlamencie żadnego oparcia, ani u Niemców, których obraził, ani u Czechów, którzy go zwalczają i którzy, jak to poseł Praszek wyraźnie oświadczył, domagają się zastąpienia obecnego gabinetu **przez gabinet parlamentarny.** Taki gabinet jest jednak niemożliwy ,ponieważ gabinetu parlamentarnego bez Niemców chyba utworzyć nie można, a gabinet, w którymby parlamentarzyści niemieccy zasiadali razem z Czechami, jest wręcz niemożliwy. **Sytuacya rządu jest więc krytyczna,** Rząd musi zerwać z polityką ustępstw na rzecz Czechów i zaprzestać okazywania im grzeczności.

Jak z Pragi donoszą, posłowie czescy, na zgromadzeniu, któremu przewodniczył poseł Kramarz, wyrazili ubolewanie z powodu rozbicia rokowań ugodowych przez Niemców i postanowili ze względu na poważną sytuacyę, starać się o ponowne utworzenie wspólnego klubu czeskiego.

Na wypadek wojny rosyjsko-niemieckiej.

(Tel. „N. Reformy".)

Kolonia, 3 marca.

Powszechną zwraca uwagę artykuł półurzędowej „Koeln. Ztg.", datowany **z Petersburga,** omawiający **zbrojenia rosyjskie** i możliwość **wojny rosyjsko-niemieckiej.** „Koeln. Zeitung" pisze:

Rosya nie jest dzisiaj w stanie poprzeć swoich gróźb dyplomatycznych siłą zbrojną. Byłoby szaleństwem, gdyby dyplomacya rosyjska dzisiaj już chwyciła się ostatniej broni, zanim ona będzie gotowa, a **broń ta nie jest jeszcze gotowa.** Bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny ze strony Rosyi wprawdzie nie grozi, mimo, że ze strony francuskiej bardzo głośno niem grożą.

Inaczej jednak będzie się przedstawiała sytuacya po 3 lub 4 latach. Uzdrowienie finansów rosyjskich i uzupełnienie zbrojeń będzie w roku 1817 **zupełnie ukończone.** Z niesłychaną wprost szybkością i pilnością odbywają się obecnie szczególnie zbrojenia artyleryi i to w rozmiarach dotąd jeszcze niebywałych. Wycofanie warsztatów artyleryi z Petersburga wskazuje, że na wypadek wojny, z którą w Petersburgu poważnie się liczą, warsztaty te nie byłyby tam bezpieczne. Szczególnie boleśnie odczuto w Rosyi w roku 1913 brak artyleryi oblężniczej.

Nie względy humanitarne, nie chrześciańska miłość pokoju były przyczyną, że Rosya w roku ubiegłym nie podjęła wojny i armia jej nie przekroczyła granicy austryackiej i niemieckiej. Gdyby Rosya w roku ubiegłym rozporządzała była artyleryą forteczną, potrzebną do zdobycia fortów niemieckich w Prusiech wschodnich, to naczelny dowódca wileński, generał Rennenkampf, który wówczas bardzo często bawił w Petersburgu, byłby chętnie rozpoczął ostrzeliwanie tych fortec. Niestety w Rosyi musiano się z tem liczyć, że Kozacy wprawdzie tu i owdzie zdołają się przedostać przez granicę, ale stamtąd nie wrócą. Sojuszniczka Francya zwróciła Rosyi uwagę na te braki w armii rosyjskiej.

W dalszym ciągu wskazuje artykuł, że Rosya zbroi się do wojny przeciw Niemcom, co jest bezprzykładną niewdzięcznością wobec zachowania się Niemiec w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Zachowanie się Niemiec umożliwiło wówczas Rosyi wycofanie wojsk z Królestwa Polskiego. Obecnie zaś jest pewnem, że w razie gdyby Niemcy zawikłały się w jakąś wojnę na zachodzie, Rosya nie zachowałaby się na granicy tak spokojnie, jak to uczyniły Niemcy.

Rocznica uwłaszczenia włościan.

W dniu 3 marca przypada pięćdziesiąta rocznica uwłaszczenia włościan w Królestwie Polskiem. Rocznicę tę rząd rosyjski obchodzi bardzo uroczyście. We wszystkich wsiach mają być odprawiane nabożeństwa, a następnie darmo rozdawane będą broszurki okolicznościowe, tendencyjnie oświetlające historyę uwłaszczenia. Oprócz tego rząd stara się o wysłanie specyalnej deputacyi włościańskiej do Petersburga. Jednem słowem, pomimo narodowego uświadomienia włościaństwa, które nie stało się, jak tego rząd się spodziewał, podporą rosyjskiego panowania w Polsce, i dziś jeszcze sfery rządowe rosyjskie usiłują wystąpić w roli dobrodzieja polskiej ludności włościańskiej.

Polityka tego rodzaju jest, jak się zdaje, obliczona na zupełną ignoracyę ludu wiejskiego. Dziś jednak lud nie jest już tym, jakim był w okresie komisarzów włościańskich. (Jednym z nich — przypomnieć należy — był dzisiejszy premier, Goremykin). Każdy z nich zna mniej więcej historyę uwłaszczenia, a jeśli nie zna jej dokładnie, to z broszur popularnych, jakie już istnieją i jakie wkrótce mają się ukazać, dowiedzieć się może, że ukazy 1864 roku były aktem wybitnie politycznym, wymierzonym przeciw dekretom powstańczego Centralnego Komitetu Narodowego, nadającym włościanom ziemię i wolność. Ukazów tych, ogłoszonych uroczyście w Warszawie, było cztery. Pierwszy z nich mówi o nadaniu włościanom gruntów, będących w ich posiadaniu; drugi o urządzeniach gminnych; trzeci o komisyi likwidacyjnej, mającej za zadanie odszkodowanie właścicieli za grunta włościan; czwarty wreszcie o utworzeniu Komitetu Urządzającego, który w krótkim czasie „urządził" kraj cały w sposób jak najbardziej opłakany, oddając go na łup bezwzględnej centralizacyi i rusyfikacyi. Równocześnie z temi ukazami ogłoszono proklamacyę namiestnika Berga do ludności, tłómaczącą ludności znaczenie ukazów. Jest ona tak charakterystyczną i stanowi tak jaskrawy dowód, że rząd działał jedynie w politycznej tendencyi, iż niektóre jej ustępy zasługują na przypomnienie.

Wspominając o łaskach carów i powołując się na zamianę pańszczyzny na okup w roku 1861, proklamacya zapewnia, że zamiarem cara Aleksandra II było zaprowadzić nowe ulgi dla włościan. Wtedy — głosi proklamacya — ludzie, niezadowoleni z tych wszystkich dobroczynnych rozporządzeń, podnieśli bunt otwarty. Buntownicy powstali przeciwko prawowitej władzy cara i odważyli się walczyć z cesarskiemi wojskami, a ponieważ siłą i drogą wojny nie byli w stanie niczego dokonać, użyli przeto haniebnego podstępu. Starali się oni oszukać was niemożliwemi do spełnienia obietnicami; przyrzekali wam darmo ziemię, obiecując zapłacić za nią właścicielom tak, jakbyście sami widzieć nie mogli, że buntownicy, żyjący z grabieży i gwałtu, nie mają czem zapłacić właścicielom tej ogromnej sumy, której są warte zajmowane przez was ziemie. Buntownicy nie ograniczyli się do pochlebstwa i oszustwa; rachowali oni więcej na gwałt i morderstwo; mordowali nielicznych i grozili śmiercią każdemu, kto, pomny na Boga i dzień sądu ostatecznego, nie chciał się sprzeniewierzyć obowiązkowi sumienia i nie słuchał pochlebnego głosu buntowników.

„Włościanie Królestwa Polskiego! Wyście nie usłuchali buntowników, wyście zostali wierni prawowitemu monarsze i tylko od niego oczekiwaliście dla siebie obrony. Przyszedł czas na spełnienie waszych oczekiwań i to w taki sposób, aby na przyszłość ujarzmiający was panowie nie mieli ani sposobności, ani możności uciskania was, a nadto oszukiwania rządu i zagradzania do niego drogi waszym sprawiedliwym skargom".

Ta próbka perfidyi rządowej wystarczy. Co zaś naprawdę rząd myślał o stosunku powstańców do kwestyi włościańskiej i o tem, co dla sparaliżowania wpływów dekretu rządu narodowego czynić mu wypada, o tem świadczy następujący zwrot z tajnego memoryału ministrów do Aleksandra II.:

„Buntownikom udało się nawet spełnić część ich obietnic. Powinności, spełniane przez włościan, ustały prawie wszędzie, i lud, chociaż nie dowierzał trwałości takiego nowego zupełnie porządku rzeczy, widocznie stracił kontenans i nie wiedział, co robić, przywykając stopniowo i bezwiednie do tak uprzywilejowanego położenia. Niezbędnem było, aby rząd wyrzekł nareszcie stanowcze słowo".

Taka była geneza ukazów carskich, których rocznicę dziś obchodzą. Jeżeli zaś zastanowimy się nad ich społecznem i gospodarczem znaczeniem, to przyznać będziemy musieli, że reforma włościańska w Królestwie pozostawiała bardzo dużo do życzenia, chociaż rząd z pobudek politycznych przychylniejszym się okazał dla włościan polskich, niż dla swoich własnych, z którymi obszedł się wprost po macoszemu, byleby nie narazić sobie szlachty rosyjskiej. Przez tworzenie całej masy gospodarstw mniej niż trzymorgowych. rząd rosyjski powołał do życia proletaryat wiejski, który z powodu niedostatecznego rozwoju przemysłu, nie mógł znaleźć dla siebie rynków pracy i emigrował albo przymierał głodem.

Rolnictwo rząd zniszczył i niszczy je za pomocą różniczkowych taryf kolejowych, importując zboże z nadwołżańskich gubernij, pomimo. że kraj produkuje dostateczny zasób zboża, aby całą ludność wyżywić. Powiększa się więc jeszcze nędzę ludu polskiego. której początek dały owe cztery ukazy. Nawet Bank włościański, który miał się przyczyniać do zwiększenia własności włościańskiej, stał się w rękach rządu narzędziem rusyfikacyi. W ostatnich czasach mianowicie Bank, idąc za przykładem Berlina, sprzedaje wiele ziemi obcym kolonistom.

Józef Jędrzej Załuski.

(Notata biograficzna).

II [1]).

Postanowiwszy przygotować się gruntownie do stanu duchownego, udał się Załuski w roku 1720 do Paryża. W Sorbonie uczył się teologii u Brilona i historyi Kościoła u Danesa. W seminaryum św. Sulpicyusza słuchał wykładów Pelletiera o obrzędach świętych, a pod Montagnem ćwiczył się w kaznodziejstwie. W Sorbonie miewał uroczyste przemówienia. Gdy wreszcie ukończył studya teologiczne, sławny kardynał, arcybiskup paryski, książę Antoni de Noailles, promował go na bakałarza św. teologii. Następnie poświęcił całe pół roku na zawieranie znajomości i stosunków z uczonymi francuskimi. Całe trzy miesiące był gościem wspomnianego już kardynała Polignaca, wielkiego mówcy, porównywanego z Bossuetem, biegłego zarówno w polityce, jak i w literaturze, świetnego znawcy filologii klasycznej, który poematem „Anti Lucretius sive de Deo et Natura" stanął w rzędzie najcelniejszych poetów nowołacińskich.

Zaledwie stanął w Polsce, Adam Ksawery Rostkowski, biskup filadelfijski, sufragan łucki, proboszcz warszawski, przyjął go na koadyutora probostwa warszawskiego z prawem następstwa, co mu zapewniało silne podstawy materyalne. Jednocześnie prawie został kanonikiem krakowskim. W Krakowie też otrzymał stopień doktora obojga praw.

Odtąd zaczęły się na niego sypać tytuły, dostojeństwa i obowiązki. Był posłem na sejm,[1]) deputatem na trybunały, piotrkowski i lubelski, został proboszczem jaworowskim, proboszczem infułatem kodeńskim, opatem hebdowskim, przemętskim i rybczyńskim, kanclerzem królewicza Fryderyka...

W r. 1724 był w Częstochowie na konsekracyi swego 29 letniego brata, Jędrzeja Stanisława, na biskupa płockiego.

W r. 1726 wskutek uchwały sejmowej, miał jechać do Rzymu, jako sekretarz przy poselstwie Jana Tarły, wojewody lubelskiego, w sprawie zatargu z nuncyuszem Santinim o prawo patronatu opactw i beneficyów, ale poselstwo to „spełzło (jak się sam wyraża), przeto, że stał się gwałt nuncyuszowi".[2]) Na sejmie tym był Załuski prezydentem jednej z komisyj. „Całą xięgę praw cessji, transfuzii królowi oddałem". (rkps.)

Ważną datą w jego życiu jest rok 1728. W roku tym Tarło, biskup poznański wyświęcił go na kapłana, a król mianował go referendarzem koronnym (19 czerwca). W sierpniu i wrześniu tegoż roku, wygłosił dwie mowy na pogrzebie dwóch hetmanów: litewskiego Stan. Denhoffa, (w Częstochowie) i koronnego Stanisława Chomentowskiego (w Samborze). Po tym Chomentowskim „koligacie" swoim, otrzymał kamienne biusta królów polskich, które ozdabiały później bibliotekę Załuskich i są dziś jedyną po niej pamiątką w Warszawie.[1])

Na tą porę przypada pierwsza, że tak powiem, serya jego podróży po Polsce i zbierania biblioteki. Jednocześnie pojawiła się w nim szlachetna żyłka wydawnicza. Drukował wprawdzie wówczas Kożuchowski, cześnik wieluński, konstytucye, statuta i przywileje koronne i w. ks. lit., praca ta jednak obejmowała tylko czas od r. 1550 — Załuski zatem postanowił dać krajowi całe Volumina Legum i dołączyć do nich uzupełniony inwentarz praw i konstytucyi Ładowskiego". Żadne przedsięwzięcie wydawnicze — pisze historyk — nie było tyle w duchu czasu... jak ten pomysł Załuskiego. Całe Volumen Legum było wtedy nadzwyczaj rzadkie... nikt prawie nie posiadał kompletu. Ztąd częste postanowienia sejmowe nakazujące zebranie praw i konstytucyi (Kożuchowski prowadził też swe wydawnictwo z polecenia sejmu). a zawsze napróżno, bo duma, czasem zawiść, czasem interes zrywały wszystko, a zbiory piękne i systematyczne nie zyskiwały sankcyi narodu na jego sejmach prawodawczych"..„[2])

Dopełniwszy Ładowskiego, posłał go Załuski do Lipska, do bibliopoli J. Kr. Mości Weidmana Trudniejsza rzecz była z samemi Voluminami. Przedsięwzięcie wymagało wydatku 70.000 złotych, co na owe czasy było wielką sumą, a Załuski ledwie koniec z końcem wiązał przy swoich podróżach i wydatkach na bibliotekę, — są podania, że oszczędzał nawet na jedzeniu, chleb z serem jadał na wieczerzę. Więc wpadł na myśl ogłoszenia subskrypcyi, czyli, jak dziś nazywamy, prenumeraty.

Ogłosił o niej „informacye" w Kuryerze polskim (2 stycznia 1732.)— informacyę tę (odezwę) podpisali prócz niego Jędrzej Stanisław Załuski, biskup płocki i Józef Mniszech marszałek W. Kor.

Volumina wychodziły w drukarni Pijarów, mającej wyłączny przywilej drukowania wszelkich praw krajowych. Wydaniem zajęli się dwaj pijarzy: słynny ks. Stanisław Konarski, krewny Załuskiego i ks. Bonawentura Raciborski. prefekt drukarni. Konarskiego praca była tu wybitna — układał bowiem dostarczony przez Załuskiego materyał i zaopatrzył go przedmową. Niesłusznie jednak w naszych czasach przypisuje się zasługę wydania Voluminów jedynie Konarskiemu. Wszak Załuski dał pomysł, dał materyał i zbierał pieniądze. Sam Konarski w przedmowie wyrażał głęboką wdzięczność „Illustrissimo familiae, virtutis et scientiae claritudine viro Josepho Andreae Załuski Referendario Regni", nietylko za dostarczony materyał, e sua magno studio sumptuque... locupletissima biliotheca", ale i za to, że dzieło zostało wydane jego radą i pomocą materyalną (ejus beneficio consilioque)

Sam ks. referendarz poprzestał na rozciąganiu nadzoru nad wydawnictwem, bo rozliczne jego zajęcia nie pozwalały mu zajmować się pracą edytorską. Z sali sądowej biegał do konsystorza, z konsytorza do swoich zbiorów. Wciąż wyjeżdżał, aby w klasztorach i dworach wyławiać lub przeglądać stare druki i rękopisy. Jednocześnie kończył wydane w maju tegoż roku, dwutomowe dzieło: „Dwa miecze przeciw dyssydentom". Rozpoczął pracę nad *Specimen historiae criticae.* Pomagał Niesieckiemu w układaniu herbarza A trzeba było przytem brać udział w rozmaitych uroczystościach lub żałobnych obrzędach, wygłaszać mowy i kazania.

Tak np. podczas druku pierwszego tomu Voluminów widzimy go 19 marca przyjmującego szkoły pijarskie, 27 marca przemawiającego wobec króla na reasumcyi sądów kurlandzkich — tegoż dnia miał kazanie na passyi w kościele św. Jana, „przy wielkiem zebraniu nabożnych panów biskupów i mieszczan."[1]) 25 maja bierze udział w konsekracyi ks. Lipskiego (późniejszego biskupa krakowskiego) na biskupa płockiego — po konsekracyi wygłasza kazanie. W trzy dni później znajduje się na pogrzebie Józefa Sapiehy starosty mielnickiego. Niedługo potem (3 lipca) wyjechał na kapitułę w Pułtusku, ale zaraz wrócił bo doszła go w drodze wieść o śmierci biskupa krakowskiego Szaniawskiego.

C. d. n.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Patrz Nr 58 „N. Ref." z soboty 28 lutego.

[1]) Pod r. 1724 zapisuje w rękopisie: „odtąd na sejmach bywałem wszystkich". Janocki wspomina o wspaniałej mowie (merkwürdigste Predigt) jaką miał na otwarcie sejmu za Augusta II.

[2]) O sprawie tej czytaj J. Bartoszewicza. „Ksiądz Wincenty Santini (Szkice z czasów saskich)".

[1]) Rękopis.

[2]) Bartoszewicz. O przedrukowaniu *Voluminum Legum.*

[1]) Kuryer Polski.

Oprócz podatków rządowych, włościanie do tej pory płacą specyalny podatek gruntowy, który ma charakter wieczysty. Podatek ten jest rodzajem okupu dla rządu za obdarzenie w roku 1864 włościan ziemią. Choć dawno już cała wartość ziemi została spłaconą, chociaż listy likwidacyjne, wypuszczone w roku 1864, dawno zostały zamortyzowane, potatek gruntowy w dalszym ciągu jest płacony, poważnie obciążając ziemię. O czynieniu zaś ulg włościanom rząd nie myśli, gdyż regularne płacenie przez włościan podatków jest, zdaniem rządu, dowodem ich zamożności.

W tych warunkach chłopi wiedzą, co myśleć o dobrodziejstwach rządu. Widzą oni dobrze, że zarówno sposób ich uwłaszczenia, jak następnie ciągłe przeszkody, stawiane przez rząd ich zrzeszeniu się i dążnościom dla podniesienia się na wyższy szczebel gospodarczego życia, nie daje wielkiego powodu do wdzięczności. Widzą, że z samorządu gminnego rząd uczynił narzędzie rusyfikacyi, poddawszy go pod ścisłą kontrolę władz i uczyniwszy oddanego sobie pisarza panem życia i śmierci w gminie. Widzą również, że kulturalnych ich potrzeb rządu także nie zadowalnia, usiłując rusyfikować w całości lub częściowo szkolnictwo ludowe.

To też „jubileusz" 3 marca b. r. nie jest dla ludu polskiego dniem radości, pomimo, że rząd, który w latach 1905—1908 mógł się dokładnie przekonać, jaki jest istotny nastrój po wsiach, będzie usiłował wszystko uczynić, aby wytworzyć pozory radosnego święta. Będzie on świętem jedynie dla urzędników rosyjskich w Polsce, dla spadkobierców Milutynów i Czerkaskich, dla tych wszystkich sług cara, który „płatnym językiem tryumf jego sławią".

J. Krz.

Idylla w Durazzo.

(Jak powstał pałac dla ks. Wieda. — Opowiadanie Wiedeńczyka. — Rękodzielnicy albańscy. — Narzędzia przedpotopowe. — Dawny a dzisiejszy wygląd pałacu. — Dwie sensacye w Durazzo.: pochód Malissorów i przybycie lokomobili. — Tępienie wron i psów. — Próbne czyszczenie ulic).

Mocarstwa europejskie zamianowały księciem Albanii niemieckiego ks. Wieda, a na stolicę wyznaczyły mu „miasto" Durazzo. Oczywiście panujący, choćby tylko książę, musi mieć jakąś rezydencyę, jakiś pałac. Znalazł się i pałac pod postacią zrujnowanej cytadeli, która odznaczała się do niedawna murami o grubości 3 metrów, brakiem sufitów, a zato mnóstwem dziur w dachu. Z tych szczątków trzeba było naprędce sklecić pałac dla nowego władcy. I sklecono wcale przyzwoity pałac.

Przebudowę i urządzenie pałacu powierzono wiedeńskiemu architektowi, B. Ludwigowi, który wysłał do Durazzo 42 rękodzielników dla podjęcia rozmaitych robót. Niedawno robotnicy owi powrócili do Wiednia, a jeden z nich, stolarz artystyczny, Sieghart, opisuje w dzienniku „Zeit" wrażenia, jakie odniósł w Durazzo. Są to szczegóły pospolite i codzienne, ale tem lepiej może charakteryzują życie w skromnej stolicy Albanii.

Przybycie nasze do Durazzo wywołało sensacyę — opowiada p. Sieghart. — Do powitań, przyjęć i robienia znajomości nie było czasu. Musieliśmy się natychmiast zabrać do pracy, gdyż wyznaczono nam do jej ukończenia czas, wynoszący zaledwie 4 tygodnie. Pracowaliśmy też codziennie od godziny 5 rano aż do godz. 10 w nocy z niewielkiemi przerwami na posiłki. Do pomocy przyjęliśmy 30 rękodzielników albańskich, którzy przybyli z narzędziami, jakie w Europie używane były przed 200 laty. Nie znają oni dotąd ciesielskiego topora i używają odwiecznej siekiery w kształcie szufli. Noturalnie do wykonania każdej roboty potrzebują co najmniej 5 razy tyle czasu, co robotnicy europejscy. Ale przy całem zacofaniu technicznem i braku wykształcenia teoretycznego rękodzielnicy albańscy są ludźmi pracowitymi. Jest to materyał na dobrych robotników.

Pałac księcia ma 2 piętra i obszerną mansardę, w której urządzono pracownię malarską dla księżny. Na dole znajduje się wielka kuchnia, dalej kuchnia do gotowania kawy, cukiernia, piekarnia i skład win. Tu znajduje się również odwach straży pałacowej. Na pierwszem piętrze znajduje się wielka poczekalnia, pracownia księcia, dwa salony, sala do uczt, jadalnia zwykła, komora dla sreber, a wreszcie po dwa pokoje dla marszałka dworu i sekretarza. Na drugiem piętrze umieszczono sypialnie, dwa pokoje dla dzieci, pokój dla guwernantki, dwie garderoby i łazienki, tudzież trzy pokoje gościnne. Jak na panującego zamek jest skromny i nie dorównywa zwykłej siedzibie magnackiej.

Ale z tej cytadeli niepodobna było nic lepszego zrobić. Cała budowla wyglądała jak sito. Podczas każdego deszczu woda lała się od strychu aż do parteru. Trzeba było dać wszystkie sufity nowe i oczywiście europejskie parkiety. Trzeba było przebijać mury trzymetrowej długości, wyciągać otwory kominowe, stawiać klozety i urządzić kanalizacyę domową. Na widok tych prac mieszkańcy Durazza okazywali nieustanny podziw.

Przez ten czas — opowiada p. Sieghart — przeżyliśmy dwie sensacye. Dnia 15 stycznia b. r. przybyło do Durazza 500 Malissorów, którzy w szeregach stanęli przed pałacem. Przywódca ich wygłosił mowę na cześć księcia albańskiego. Drugą sensacyą było przywiezienie lokomobili do instalacyi elektrycznej w pałacu. Mieszkańcy Durazza powitali ją gromkiemi okrzykami i pomagali na ochotnika przy jej transporcie. Nieopisane uniesienie ogarnęło tłum, gdy w prowizorycznej szopie lokomobilę puszczono w ruch.

Po naszem przybyciu do Durazza zarząd miasta rozpoczął tępienie na wielką skalę wron i psów, które wcale skutecznie wykonywały policyę sanitarną, usuwając wszelakiego rodzaju odpadki. Później urządzono próbne czyszczenie ulic. Wogóle co do czystości trudno porozumieć się z Albańczykami, dla których wszelkie funkcye fizyologiczne są zupełnie równouprawnione.

Co nas nabardziej zdziwiło — kończy Sieghart — to niespodziewane spostrzeżenie, że w Durazzo nie sprawdziło się to, co o Albańczykach czytaliśmy nieustannie. Albańczycy są dzielnymi ludźmi, ale nie dzikimi. Wszyscy tylko są ubodzy. Ludowi temu należy wreszcie zapewnić jaki taki byt.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Przeciw bezrobociu.

„Gazeta Lwowska" ogłasza dłuższy artykuł, poświęcony akcyi rządu przeciw bezrobociu w miastach galicyjskich. Zamieszczone w artykule zestawienie składa się z dwóch części i dotyczy: 1) tych budowli, które już zostały rozpoczęte; 2) budowli, których oferty w najbliższym czasie namiestnictwo rozpisze.

Do kategoryi pierwszej, w której rozprawy ofertowe zostały już w jesieni 1913 r. rozstrzygnięte, a budowa znajduje się przeważnie w toku, należą: budowa nowego gmachu dla prokuratoryi skarbu we Lwowie; budowa II. szkoły realnej we Lwowie; budowa nowego gmachu dla dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie; budowa sądu obwodowego w Tarnowie; budowa gimnazyum w Podgórzu; budowa sądów powiatowych w Bóbrce, Frysztaku, Leżajsku, Podwołoczyskach i Rawie Ruskiej. Należą tu dalej rozpoczęte roboty, obliczone jednak na kilka lat: rozszerzenie stacyi w Szczakowej; rozszerzenie stacyi Słotwina-Brzesko; budowa warsztatów w Tarnowie kosztem 4,000.00 koron; przebudowa dworca i budynków stacyjnych w Żywcu; rozszerzenie warsztatów w Nowym Saczu; rozszerzenie warsztatów dla lokomotyw, oraz personalu osobowego, jakoteż budowa koszar dla personalu we Lwowie, kosztem łącznie przeszło półtora miliona koron; budowa tak zwanej „Zugsförderungsanlage" w Drohobyczu; rozszerzenie warsztatów i magazynów i urządzenie nowych peronów dla ruchu osobowego w Stanisławowie kosztem 2 milionów 440.000 koron; rozszerzenie stacyi w Chryplinie.

Kategorya druga obejmuje program budowli państwowych, które wykonane być mają w czasie najbliższym. Należą tu:

W Krakowie: 1) Budowa gmachu akademii górniczej. Ministerstwo skarbu zgodziło się na projekt uznany na podstawie konkursu za najlepszy. Rozpoczęcie budowy w najbliższym czasie zapewnione.

2) Trzy budynki klinik, a mianowicie: ginekologicznej, dermatologicznej, otolaryngologicznej. Plany dla kliniki ginekologicznej są wykończone, dla dwóch ostatnich są na ukończeniu, poczem nastąpi rozpisanie ofert i rozdanie robót na podstawie cen jednostkowych, ustalonych dla kliniki ginekologicznej.

3) Budowa gmachu dla dyrekcyi okręgu skarbowego. Rozpisanie ofert nastąpi w najbliższym czasie.

We Lwowie: budowa laboratoryum maszynowego na politechnice.

W innych miastach: budowa gmachów dla gimnazyum: w Stanisławowie, Gródku Jagiellońskim, Żółkwi, Myślenicach, Kamionce Strumiłowej, Brzozowie; dla szkół realnych w Wieliczce i Rawie Ruskiej; dla sądów powiatowych: w Chrzanowie, Baligrodzie i Rohatynie; dla starostwa i i. urzędów: w Tarnopolu. — Wszystkie wymienione budowle szkół średnich i sądów zostaną na podstawie projektów szkicowych oddane przez namiestnictwo, które w najbliższym czasie otrzyma upoważnienie do rozpisania ofert na budowę.

Budowa sądu obwodowego w Jarosławiu i sądów powiatowych w Bolechowie i Radymnie będzie przyspieszoną.

Przyspieszenie budowy dyrekcyi skarbu we Lwowie zależy od gminy miasta Lwowa, mianowicie od porozumienia co do wyboru gruntu. Budowa nowego gmachu uniwersyteckiego we Lwowie została przyspieszona o tyle, że część budynku, która stanąć ma na gruncie ogrodu botanicznego, może być rozpoczęta już w bieżącym sezonie. Co do gmachu frontowego, postanowiono przyspieszyć wypracowanie planów szczegółowych, ponieważ budynek ten, który ma mieć charakter monumentalny, wymaga bezwarunkowo odpowiedniego przygotowania.

Równolegle ze sprawą przyspieszenia wymienionych budowli prowadziło ministerstwo dla Galicyi ponowne pertraktacye z ministerstwem kolejowem i otrzymało zapewnienie, że w najbliższym czasie podjęte zostaną następujące roboty:

1) Mydlniki: Rozszerzenie stacyi kosztem pół miliona koron;

2) Podgórze-Płaszów: Rozszerzenie torów;

3) Lwów: Rozszerzenie ładowni;

4) Brody: Budowa nowych magazynów towarowych kosztem przeszło 400.000 K. Rozpisanie ofert zarządzono;

5) Sambor: Budowa nowego magazynu towarowego;

6) Delatyn: Rozszerzenie torów i powiększenie magazynu towarowego;

7) Szereg mniejszych budowli, aby dać zarobek ludności miejscowej kosztem 900.000 K w rozmaitych częściach kraju.

Kronika.

Kraków, 3 marca.

Ruch budowlany w Krakowie. Magistrat krakowski wydał w miesiącu lutym 20 konsensów budowlanych. Z cyfry tej przypada jeden konsens na budowę nowego dwupiętrowego domu przy ul. Starowiślnej pod l. 13, jeden na budowę nowego gmachu szkolnego w Łobzowie, jeden na budowę komina fabrycznego przy ul. św. Wawrzyńca, reszta konsensów przypada na przebudowy i nadbudowy.

Z Towarzystwa Słowiańskiego. Staraniem T. S. wygłosi p. Roman Woyczyński dnia 6 marca, tj. w piątek o godz. 6 w sali Gimnazyum IV, ul. Krupnicza 2 odczyt na temat: „Stosunki ekonomiczne w Czechach a u nas". Przypuszczać należy, że interesujący temat związany ściśle z naszem życiem narodowem, wykazujący dowodnie pozorny charakter polski niektórych instytucyj polskich, ściągnie licznych słuchaczów tak z grona członków T. S., jak z pośród inteligencyi, kupców i przemysłowców. Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 hal.

W wilię św. Józefa odbędzie się w salach Starego Teatru, staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, wielka zabawa towarzyska. W części artystycznej, która rozpocznie się wieczór, wystąpi szereg pierwszorzędnych sił, a w ich liczbie nie braknie i takich, których pojawienie się na krakowskiej estradzie stanowić będzie prawdziwą radosną niespodziankę.

Zarząd Koła art. miłośników dramatu klasycznego. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma opuszczone w sprawozdaniu z walnego zgromadzenia członków akadem. Koła artyst. miłośników dramatu klasycznego, skład komisyi artystycznej, do której weszli: Krzyżanowski (przewodniczący), J. Dworski i E. Ader.

O dzienniki i książki dla chorych. Krakowskie Koło towarzystwa im. Skargi zawiadamia, że w miesiącu grudniu dostarczono 2,916 gazet do skrzynek i torb dla szpitala św. Łazarza i kliniki Dra Kadera. W miesiącu styczniu dostarczono 1772 egzemplarzy, gdyż z powodu strajku drukarskiego liczba gazet zmniejszyła się. Prócz tego odebrano książek przeszło 100, na co zarząd towarzystwa w imieniu chorych i rekonwalescentów dziękuje. Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do czytającego ogółu o dostarczenie nadal przeczytanych pism, dzienników, tygodników, illustracyj, jakoteż broszur i książek. Skrzynki blaszane opatrzone odpowiednimi napisami a przeznaczone do wrzucania gazet, rozmieszczone są w czterech punktach miasta, a mianowicie: w Sukiennicach obok cukierni Noworolskiego, na ulicy Szewskiej przy wylocie plant, tudzież na dwóch peronach dworca kolejowego. Torby zaś znajdują się: Róg Grodzkiej i placu Dominikańskiego w sklepie p. Suskiego; ul. Szczepańska skład mąki p. Rutkowskiego; róg Karmelickiej i Piotra Michałowskiego sklep p. Hanusza. Książki i roczniki większych rozmiarów należy odsyłać do mieszkania p. Natalii Zawistowskiej pod adresem p. Maryi Tieter.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę 7 bm. „Wieczór Rozmaitości" z nader urozmaiconym programem. Łaskawy współudział przyrzekli pp. Zimayer-Rapacka, kapelmistrz 1 p. p. Hötzel, Romanowski, Wyrwicz i inni. Ponadto odegra kółko amatorskie znakomitą farsę p. t. „Parawanik". Zaproszenia wydaje sekretaryat.

Odczyt p. hr. Maryi-Jehanne Wielopolskiej p. t. „Garda — rzecz o bojach przeszłych i przyszłych" odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28). Dochód z odczytu przeznaczyła autorka „Kry jaków" na rzecz „Strzelca" i „Promienia". Bilety wstępu wydaje Spółka nakładowa „Książka", Rynek 44 (A-B) w godzinach od 9—1 i od 3—6 codziennie.

Wykład francuski. Prof. Pivert z Paryża, znany już publiczności naszej z dawniejszych odczytów, przybył do Krakowa i wygłosi tu szereg odczytów z obrazami świetlnemi o Tunisie, Algierze i Maroku. Pierwszy wykład odbędzie się w sali domu Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej w czwartek o godz. 6 wieczór. Bilety wstępu po 3 K 30 hal., 2 K 20 hal. i 1 K 10 hal. sprzedaje kasa przed odczytem.

Uniwersytet Ludowy w porozumieniu z Komisyą organizacyjną Towarzystwa Przyjaciół dzieci urządza wykłady slöjdu w glinie p. Moreckiego dla nauczycieli 3, 5 i 7 marca od 8—9 wieczorem w lokalu U. L. Dunajewskiego 7.

Przemysł polski a T. S. L. Do swoich zadań zalicza Towarzystwo szkoły ludowej także popieranie przemysłu krajowego i w tym celu weszło z wielu fabrykami polskiemi w porozumienie i członkom swoim, oraz Kołom zaleca energiczne popieranie rodzimych wyrobów. Nawzajem fabrykanci za poparcie, wyroby swoje opodatkowują na rzecz T. S. L. i w ten sposób przysparzają Towarzystwu grosza na oświatę narodową. Wśród wielu innych lwowska fabryka przetworów chemiczno-technicznych „Metan" przeznacza na T. S. L. część zysków od sprzedaży pasty do obuwia „Mira", gwarantując Towarzystwu najmniej 500 K dochodu rocznego. Należy więc tę polską fabrykę popierać, należy w sklepach i handlach domagać się pasty „Mira". Kupujący dostaje doskonały towar polski, a nadto przyczynia się do powiększenia środków materyalnych Instytucyi, którą się słusznie nasze społeczeństwo szczyci.

Wieczór sonat. W Ognisku nauczycielskiem odbył się dn. 28 lutego b. r. „Wieczór sonat" przy licznym udziale słuchaczów. W pięknym wykładzie skreślił profesor dr. Reiss powstanie i pochodzenie sonaty i przedstawił sylwetki jej najwybitniejszych twórców. Wykład ilustrowali na fortepianie p. Wanda Bobkowska i p. Wł. Kłosiński na skrzypcach.

IX Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi zaprasza członków i gości na odczyt w czwartek 5 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Koła, plac Maryacki l. 5. Znana z działalności p. Steczkowska mówić będzie na temat: „Polska robota obywatelska wobec przemysłu krajowego. Wstęp wolny i nie dla członków, więc o liczny udział kobiet polskich, którym sprawa tak ważna nie obca, Wydział IX Koła uprzejmie zaprasza.

Roboty stolarskie w Kobierzynie. W niedzielę otwarto w szpitalu św. Łazarza oferty na roboty stolarskie w budującym się zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Oferty wnieśli: z Krakowa pp. Marchewczyk 101.160 K, Bober 93.432 koron, Muranyi 90.701 koron, Burzyński 88.763 K, Zabrza 85.646 K; ze Lwowa: „Zgoda" 83.149 K, „Typia" 79.154 K. Zakłady stolarskie w Kalwaryi: 75.136 K. Decyzya należy do wydziału krajowego; życzyćby należało, aby roboty otrzymała firma krakowska.

Komisya pszczelnicza. We środę 4 marca o 4 po poł. odbędzie się w sali Towarzystwa Rolniczego)plac Szczepański l. 8 II p.) posiedzenie Komisyi pszczelniczej krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Na porządku dziennym, wykład o sztucznej hodowli matek. Dyskusya nad tym tematem.

Klub urzędników poczty i telegrafu urządza w dniu 7 marca 1914 w sobotę o godz. 8 wieczorem w lokalu własnym przedstawienie amatorskie p. t. „Na leśniczówce". W czasie antraktów przygrywać będzie zaszczytnie znana muzyka sokoła pod batutą p. Urygi. Bilety można nabywać wcześniej w Klubie między 8—9 wieczorem i w dzień przedstawienia przy kasie.

Obczyzna. Donieśliśmy już o masowej emigracyi robotników rolnych z Galicyi za zarobkiem do Niemiec. Rozpoczęła się ona 18 z. m., w tym bowiem dniu zaczęły przejeżdżać przez Kraków nadzwyczajne pociągi do Mysłowic. Według zapisków ekspozytury policyi na dworcu krakowskim, przejechało od 18 z. m. do 2 b. m. pociągami nadzwyczajnemi 21.000 robotników, ogółem zaś od 1 stycznia b. r. do dnia wczorajszego przejechało przez Kraków do Niemiec 50.000 robotników. Z Ameryki wraca przeciętnie dziennie 150 wychodźców, tyleż mniej więcej jedzie za zarobkiem za morze.

Samobójstwo. Dzisiaj o godzinie 6 1/2 rano zastrzelił się na plantach obok pomnika Lilli Wenedy wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, 36-letni podoficer rachunkowy 100 p. p. Paweł Chwastek. Desperat żył po wystrzale jeszcze kilkanaście minut. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował już tylko śmierć. Zbroczone krwią zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala wojskowego na Krowodrzy. Przyczyną rozpaczliwego czynu miały być kłopoty finansowe. Desperat był żonaty.

Włamanie. Do piwnicy kupca Antoniego Grafczyńskiego przy placu Szczepańskim pod l. 6 włamali się dzisiejszej nocy złodzieje i skradli większą ilość wina oraz szampana. Szkoda wynosi przeszło 600 koron. Sprawcy kradzieży zbiegli niespostrzeżeni przez nikogo.

Z kroniki pogotowia. Na przechodzącego wczoraj wieczorem ul. Kalwaryjską w Podgórzu 38-letniego Antoniego Nogę z Golkowic napadło kilku miejscowych apaszów i poraniło go nożami w głowę i rękę. Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wczoraj wieczorem napadła na ul. Dietlowskiej na swoją matkę, Antoninę Jędrasińską, jej córka Antonina, dziewczyna lekkiego prowadzenia się, i poraniła ją w bójce nożem po głowie. Ranną zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Dzisiejszej nocy wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Botaniczną pod l. 8, gdzie w mieszkaniu swojem niejaka Marya Wójcikówna zażyła w zamiarze samobójczym pewną dozę kwasu karbolowego. Po przepłukaniu żołądka zostawiono chorą opiece domowej.

Z kraju.

Przeciwko polskiej szkole rolniczej na Śląsku. Z Cieszyna piszą nam 28 z. m. Jak swego czasu donieśliśmy, ma powstać w Końskiej pod Cieszynem w najbliższym czasie polska szkoła rolnicza. Ślązacy Niemcy posiadają taką szkołę w Bruntalu, Czesi w Klimkowicach. Inicyatywę założenia tej polskiej szkoły dało cieszyńskie Tow. rolnicze, które nabyło od właściciela dóbr, Niemca Grohmana w Końskiej, pałac i obszerny park i kilkaset morgów pola i ofiarowało dla tej szkoły. Rządzące czynniki na Śląsku zgodziły się już w zasadzie na tę szkołę, a preliminarz kosztów jej założenia i urządzenia ustaliły na sumę 180.000 kor. Z sumy tej daje kraj 80.000 kor., rząd 48.000 kor., a polskie Tow. rolnicze w Cieszynie 52.000 kor. Sejm Śląski w Opawie ma w najbliższym czasie zatwierdzić ostateczne wnioski w tej sprawie.

W ostatnich dniach, Niemcy, chcąc udaremnić uchwałę Sejmu, podnieśli z powodu tej szkoły ogromny krzyk w swoich pismach i wezwali swych posłów, aby do podobnej uchwały nie dopuścili. Na czele tej zorganizowanej nagonki stanęła, jak zwykle, osławiona polakożercza „Silesia" w Cieszynie. Wobec tych napaści delegaci Tow. rolniczego w Cieszynie udali się do Opawy i tam od osób decydujących otrzymali przyrzeczenie, że sprawa polskiej szkoły rolniczej w Końskiej, kompromisowo poprzednio załatwiona, musi być w Sejmie pomyślnie przeprowadzoną.

Również delegaci polscy otrzymali zapewnienie, że szkoła w Końskiej będzie miała charakter polski tak, jak szkoła w Bruntalu jest niemiecką, a w Klimkowicach czeską. Wobec tego spodziewać się należy, że intrygi hakatystów spełzną na niczem i że Polacy jeszcze w tym roku będą mieli własny naukowy zakład rolniczy.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy urzędników miejskich 30 miast Galicyi nie daje znaku życia. Jeden z członków tego stowarzyszenia z Gorlic pisze nam w tej sprawie: Stowarzyszenie nasze, zawiązane w r. 1899, odbyło tylko jedno walne zgromadzenie, a zarząd, poza ściąganiem wkładek, nic nie robi i nie uważa nawet za stosowne zwołać coroczne walne zgromadzenie. Stanowiska tego nie można zrozumieć, zwłaszcza w czasach obecnej drożyzny i gdy moje upominania się u wydziału nie odniosły pożądanego skutku, apeluję niniejszem na tej drodze do szanownych członków o bezwłoczne zastosowanie wobec wydziału środków w § 15 statutu przewidzianych, odnoszących się do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Bochnia, 3 marca. (Przeciw pragmatyce nauczycieli szkół średnich. — Z Sokoła.)

Dnia 27 z. m. odbyło się posiedzenie tutejszego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych pod przewodnictwem prof. Tyczki. Pierwszą część posiedzenia wypełnił ks. prof. Nalepa referatem sprawozdawczym ze zjazdu katechetycznego w Krakowie, odbytego w listopadzie z. r. Następnie sekretarz Koła prof. Stankiewicz omówił ustępy nowej pragmatyki służbowej, krzywdzącej nauczycielstwo pod względem jej praw obywatelskich, a nie polepszającej bynajmniej jej położenia materyalnego. Surowej krytyce poddał referent, jak i wszyscy następni mowcy, ustępy odnoszące się do kwestyi suplenckiej, oraz tak zwanych prowizorycznych nauczycieli, która przedewszystkiem dla Galicyi, wobec nienormalnych stosunków szkolnych może przynieść niebywałe szkody.

W toku dyskusyi mowcy nie szczędzili ciężkich zarzutów pod adresem Zarządu Głównego T. N. S. W. we Lwowie, że mimo solennego przyrzeczenia, sprawę pragmatyki zaniechał. W ostatniej chwili dopiero, kiedy złemu zapobiedz już nie można, Zarząd Główny wezwał okólnikiem Koła miejscowe, aby telegraficznie na ręce Koła polskiego wnosiły przeciw pragmatyce protesty. Koło bocheńskie uchwaliło ostatecznie wysłać protest do Koła polskiego, ale także dla Zarządu Głównego ubolewanie wobec zaniedbania przez niego tak ważnej sprawy.

Wypowiedziano się jednozgodnie przeciw subskrypcyi na zbiór ustaw i rozporządzeń odnoszących się do szkół średnich w Galicyi, którego prospekt rozesłała administracya T. N. S. W., wyrażając przekonanie, że ustawy te powinny znaleść miejsce w organie Tow. t. j. w Muzeum.

Walne zgromadzenie Sokoła odbędzie się w sobotę 7 marca o godz. 7 wieczór. Przedmiot obrad stanowić będzie sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1913, budżet Towarzystwa i wybór zarządu na r .1914.

Żywiec. (Uniwersytet ludowy.)

Dzięki inicyatywie kilku energicznych jednostek powstał w lutym ubiegłego roku w Żywcu i Zabłociu oddział Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. Już pierwszy rok działalności jego wydał bardzo pomyślne wyniki. Stowarzyszenie liczy 316 członków, w tem jednego wspierającego, mianowicie powiatową kasę dla chorych. Członkowie są przeważnie miejscowi, lecz nie brak i z okolicy bliższej: Sporysza, Wieprza, Łodygowic, Jeleśni, Pewli, Pietrzykowic; i zdalszej: Milówki, Cięciny i Bystrej. Praca U. L. polegała na urządzaniu wykładów i koncertów, prowadzeniu biblioteki i czytelni publicznej, a wreszcie na udzielaniu posad prawnych. Liczba wykładów doszła do 35, w tem 3 naukowe dla dzieci. U. L. urządził dalej 2 koncerty, wieczór ku czci księcia Poniatowskiego, wieczór listopadowy i styczniowy, 3 poranki i 2 wieczorki literackie. Frekwencya ogółem była bardzo liczna, gdyż doszła do liczby 5266 słuchaczów, w tem 1761 kobiet, a 3511 mężczyzn. Biblioteka liczy 2000 tomów, w tem 35 proc. dzieł naukowych, treści społeczno-ekonomicznej i przyrodniczej. Biblioteka przystępną jest dla członków 3 razy w tygodniu za opłatą 30 hal. miesięcznie. W roku sprawozdawczym wypożyczyli członkowie 4880 tomów. Obok biblioteki istnieje czytelnia, cały dzień otwarta, licząca 43 czasopism. Dochody czerpało towarzystwo z wkładek członków i darów, ze sprzedaży broszur i subwencyj. Ogólny obrót wynosi 2310 K, w tem wydatki 2201 K. Subwencye otrzymał U. L. z Rady powiatowej w kwocie koron 50, z Rady gminnej Zabłocia w kwocie 25 koron i z Kasy oszczędności miasta Żywca w kwocie 10 koron.

Dwa wyroki śmierci. Z Czortkowa donoszą nam:

Przed ławą przysięgłych w tutejszym sądzie obwodowym toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciw Onufremu Stojce i Michałowi Pawlukowi, przewoźnikom ze Skały nad Zbruczem, którzy — jak o tem swego czasu donosiliśmy — w jesieni z. r. zamordowali w celach rabunkowych wracającego z Ameryki do domu żyda rosyjskiego Redenera. Oskarżeni wypierali się winy do ostatka, jednakowoż zeznania świadków, a zwłaszcza zeznania ich własnego wspólnika zbrodni, niejakiego Melnyka (którego jako poddanego rosyjskiego władze tamtejsze w charakterze świadka na rozprawę dostawiły), dowiodły niezbicie ich winy. To też przysięgli 9 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa w celu rabunkowym, a trybunał zasądził obu na karę śmierci przez powieszenie. Skazani przyjęli wyrok dość apatycznie, obrońca ich jednak wniósł zażalenie nieważności.

Ze świata.

Wieczorek polsko-węgierski odbył się z końcem lutego w Budapeszcie, staraniem tamtejszego klubu polsko-węgierskiego, w salach Towarzystwa św. Stefana. Prócz odśpiewanych przez chór pieśni narodowych polskich w przekładzie p. Zempleniego złożyły się na program wieczoru produkcye solowe p. Sabolly i Hubera, oraz przemówienie p. E. Kovácsa i posła do sejmu p. J. Benedeka o stosunkach polsko-węgierskich w latach ostatnich i potrzebie ich ożywienia, przyjęte z zainteresowaniem przez zgromadzoną publiczność.

Polonia we Wrocławiu. Z Wrocławia piszą nam: Miejscowy żywioł polski, po urządzeniu świetnie udałego balu młodzieży akademickiej, który się odbył dnia 10 lutego, rozpoczął w poście zebrania naukowe. Niedawno założone koło polskie naukowe, będące pod przewodnictwem dra Stawickiego, ma za zadanie organizacyę pracy w tym kierunku. Na początek wygłosił przebywający tutaj czasowo dla studyów historycznych prof. dr Adam Kłodziński z Krakowa wykład p. t.: „Problem jeszcze jednej dzielnicy polskiej", który w ubiegły piątek dnia 27 lutego o godz. 8 wieczorem zgromadził nadzwyczaj licznie tutejszą inteligencyę polską w sali hotelu pod „Białym Orłem".

W półtoragodzinnym wywodzie przedstawił prelegent pogląd na przeszłość t. zw. Śląska Górnego, wskazał i zarysował znaczne współczesne różnice: narodowe, wyznaniowe, gospodarcze i kulturalne, oddzielające t. zw. Śląsk Górny od Średniego i dolnego, a wreszcie — na podstawie najświeższych badań — stwierdził daleko silniejsze pogłębienie tych różnic w średniowieczu. Wywiódł mianowicie prelegent, iż t. zw. Śląsk Górny był pierwotnie w wiekach średnich krainą Raciborską, a następnie Opolską i dopiero pod rządami czeskimi t. j. od połowy XIV wieku objęty został pojęciem ziemi śląskiej.

Wysłuchany z uwagą wykład, mający być opublikowany w kraju, nagrodziła publiczność rzęsistym oklaskiem. Zagajający zebranie dr praw p. Sydlic z Poznania zreasumował wnioski prelegenta.

W tę niedzielę wygłasza w „Towarzystwie Polek" p. Gawrońska z domu ks. Lubomirska odczyt p. t.: „Z podróży po Afryce", a jej małżonek, przybyły tutaj z Litwy dla podjęcia studyów ekonomicznych, zapowiada na najbliższe dnie wykład z zakresu obranej przez się dziedziny badania.

Z życia akademickiego. Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni polskiej akademików górniczych w Przybranie (Czechy) zostali wybrani do wydziału: jako przewodniczący Barański Jerzy, jako sekretarz I. Zybert Kazimierz, jako sekretarz II. Junker Franciszek, jako skarbnik Białkowski Jan, jako bibliotekarz Kossuth Stanisław, jako zawiadowca czasopism Strzałkowski Antoni, jako gospodarz Rzadki Tadeusz. Do komisyi rewizyjnej weszli: Jackowski Maryan i Keller-Kopczyński Julian.

Zmarli:

Dr Ludwik Seeliger, adwokat krajowy w Kolbuszowej, członek Rady powiatowej, oraz dyrektor Kasy oszczędności, zmarł w dniu 28 z. m. w sanatoryum w Berlinie, przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Kolbuszowej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszego lekarza powiatowego, dr Stanisława Janikiewicza ze Skałatu do Buczacza.

Namiestnik przeniósł adjunkta urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi, Henryka Engelmanna z Kocmyrzowa do Krakowa, a oficyała policyi, Antoniego Matlaka z Krakowa do Kocmyrzowa i poruczył mu kierownictwo tamtejszej ekspozytury policyi.

Z kalendarza. We wtorek 3 marca: Tycyana i Kunegundy ces.; we środę 4 marca: Kazimierza królew.; we czwartek 5 marca Przen. św. Wacława i Gerazyma.

Wschód słońca dnia 3 marca o godzinie 6 m. 24; zachód o godzinie 5 m. 23; długość dnia godzin 10 minut 59.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 marca termometr doszedł od — 2·8 do + 3·6 C.; barometr zwolna opadał.

Dnia 3 marca o godzinie 7 rano stan barometru 738·2 mm., termometru — 1·9 C., cisza.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 H. Raabe: Najnowsze poglądy na ewolucyę.

We środę o godz. 7 W. Feldman: Rozwój polskiej myśli politycznej.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Wtorek: „Gracze" i „Swaty".
Sroda: „Hiszpańska mucha".
Czwartek: „Gracze" i „Swaty".
Piątek: „Pigmalion".
Sobota: „Brzydki Ferante".
Niedziela po poł.: „W górę serca", wieczór: „Brzydki Ferante".
Poniedziałek: „Gracze" i „Swaty".

Kronika lwowska.

Lwów, 3 marca.

Sprawa tajemniczego mordu w lesie zimnowodzkim, jak donoszą ze Lwowa, została już częściowo wyjaśniona. Stwierdzono mianowicie identyczność ofiary mordu. Zamordowany nazywa się Jakób Butz i był kelnerem w mleczarni Pompowskiego przy ul. Leona Sapiehy, gdzie 12 lutego porzucił pracę, mając zamiar udać się do Jarosławia na posadę w jednej z kawiarń. Butz miał krewnych w Zimnej Wodzie i prawdopodobnie przed odjazdem chciał ich odwiedzić, a w drodze został zamordowany. Śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy, o ile wiadomo jednak, doprowadziło ono już na ślad zbrodniarza.

Repertuar teatru lwowskiego.

Środa: „Wesele Figara".
Czwartek po poł.: „Pan Geldhab" i „Qui pro quo"; wieczór: „Otello".
Piątek: „Przyjaciel ludzkości".

Dział ekonomiczny.

* **Dyrekcya poczt** zaprowadza od 1 marca składnicę pocztową w Rzędzinie (Tarnów) i otwiera nowy urząd pocztowy w Liczkowcach (Husiatyn).

* **Przywóz mięsa rumuńskiego.** Komunikat departamentu prasowego w prezydyum austryackiej Rady ministrów, noszący datę 2 b. m., donosi, że dnia 19 lutego odbyło się pierwsze bicie bydląt w rzeźni eksportowej w rumuńskiej stacyi granicznej Burdujeni w obecności przedstawicieli Austryi i Rumunii. Zabito 130 sztuk nierogacizny, a nazajutrz wagony, osobno do tego urządzone przez dyrekcyę kolei austryackich, przewiozły mięso to przez Ickany do Lwowa.

Celem zapewnienia należytego przewozu mięsa z Galicyi, Bukowiny i Rumunii park austryackich kolei państwowych otrzymał znaczniejszą liczbę wagonów, specyalnie do tego urządzonych.

* **Tow. Kredytowe Ziemskie.** Ze Lwowa donoszą nam: Wczoraj rozpoczęły się obrady Tow. kredytowego ziemskiego. — W nieobecności prezesa Rayskiego zagaił obrady wicepr. Skrochowski, poczem przewodniczącym zgromadzenia wybrano p. Józefa Męcińskiego.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 27 lutego.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 435, cieląt 502; owiec i kóz 1, nierogacizny 543; razem 1481 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 64·— do 92·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 70.— do 104·—; krowy od 47·— do 82·—; jałownik od 70·— do 102·—; cielęta od 59·— do 117·—; nierogaciznę tuczną 0·—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 166·— do 174·—; węgierską po 0·—·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do —·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od —·—; owce i kozy od 18· do 25·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1088 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 380; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z życia Polonii wiedeńskiej.

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 1 marca.

(Odczyt dr Edwarda Goldscheidera. — Karnawał polski w Wiedniu. — Ruch w stowarzyszeniach).

(*wb.*) Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza urządził poza obrębem obowiązkowych prelekcyj, odczyt dla publiczności niemieckiej na temat literatury polskiej. Wykładu podjął się dr Edward Goldscheider, naczelny redaktor „Wiener Allgemeine Zeitung", wytrawny znawca i krytyk literatury. Odczyt odbył się we środę 25 z. m. w sali Stowarzyszenia inżynierów i architektów przy Eschenbachgasse i zgromadził licznych słuchaczy. Dr Goldscheider obrał za temat: „Die zeitgenoessische polnische Dichtkunst", współczesną poezyę polską — i potrafił w ciągu jednogodzinnego wykładu roztoczyć plastyczny obraz rozwoju literatury naszej po roku 1863, skupiającej się w najbardziej znamiennych twórcach i utworach doby bieżącej. Asnyk, Konopnicka i Wyspiański, Przybyszewski, Tetmajer, Staff, Lange, Reymont, Żeromski, Sieroszewski, Strug i w. i. było przedmiotem zajmującej prelekcyi. Teza ostateczna, jaką prelegent wysnuł, opiewała, że osią myśli polskiej w jej przejawach literackich jest żal nad utratą wolności. W tem znaczeniu sztuka polska jest sztuką wojującą, „ars militans", jest rozpamiętywaniem i pobudką. Żaden, najbardziej „umiędzynarodowiony", najbardziej od konkretnych zagadnień sprawy polskiej oderwany poeta, nie potrafi tej istotnej i pierwotnej dźwigni swej twórczości ukryć i zaprzeczyć. Piękno polskie jest przeto pięknem smutku. Ale w naszej dobie niepokoju i fermentów — zakończył prelegent — kiedy także w krainie sztuki droga do odnalezienia wartości trwałych, staje się coraz uciążliwszą, sztuka polska jest równocześnie przekonywującym dowodem tej prawdy okrutnej, że nieszczęście narodu jest szczęściem jego sztuki.

Odczyt nie tylko treścią cenny, ale i formą doskonały, spotkał się z bardzo żywem uznaniem publiczności, wśród której widziano tutejszych wybitnych krytyków.

Z okazyi rozpoczętego postu, godzi się pożegnać karnawał miniony wdzięczną wzmianką. Tanecznicy polscy użyli sobie nielada, gdyż każde niemal stowarzyszenie uważało za swój obowiązek huczną dla członków swych wyprawić zabawę. Poza wieczorem mazurowym, który po ustaniu balów polskich uchodzi za reprezentacyjny obchód karnawałowy Polonii wiedeńskiej, „Ognisko" i „Towarzystwo Szkoły ludowej" im. Maryi Konopnickiej urządziły w tej samej sali Beethovena piękny raut z tańcami, uświetniony na wstępie produkcyą pianistki, p. Meli Nungerówny, która wybornie odegrała utwory Szopena. Baryton, p. Trzaskowski, odśpiewał pięknie Moniuszki aryę ze „Strasznego dworu" i Tostiego „Nie kocham cię". Ochocze pląsy, prowadzone przez pp. Kodrębskiego i Zakrzowskiego, trwały do wczesnego ranka. Sympatyczne stowarzyszenie „Strzecha" urządziło dla swych członków i gości kilka zabaw tanecznych, które miały duże powodzenie ze względu na liczny udział młodzieży akademickiej mile widzianej i mile się udzielającej. Rej wodził na zabawach „Strzechy" niestrudzony w tego rodzaju trudach i gorliwy uczestnik życia towarzyskiego kolonii wiedeńskiej, dr Juliusz Haraschin.

Z zapadającym postem zapał taneczny spowszedniał. Stowarzyszenia zabrały się do odczytów i produkcyj artystycznych. W „Bibliotece Polskiej" mecenas dr Henryk Monat rozpoczyna cykl wykładów z literatury polskiej; „Uniwersytet ludowy" zakrzątnął się około urządzenia szeregu prelekcyj p. radcy Stanisława Fałata z dziedziny sztuki, T. S. L. zamierza podobno wystawić jedną z poważniejszych sztuk na scenie amatorskiej.

O tem wszystkiem innym razem.

Rozruchy antiżydowskie w Łodzi

(Telegr. „N. Ref.")

Łódź, 3 marca.

Wskutek pogłosek o popełnieniu mordu rytualnego przez żyda Steinmanna, **olbrzymie tłumy ludności zaatakowały jego sklep, zdemolowały go, Steinmanna i jego żonę wywleczono na ulicę i straszliwie pobito kijami.** Demonstranci rzucili się następnie na inne sklepy żydowskie, **które również zdemolowali,** i usiłowali wtargnąć do bóżnicy, czemu jednak policya przeszkodziła. **Przyszło do krwawej bójki,** w czasie której **wiele osób zostało poranionych.**

Powstanie w Epirze.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń. Wiadomości, nadchodzące z północnego Epiru, zwłaszcza ze źródeł francuskich, przedstawiają sytuacyę tamtejszą jako **bardzo niebezpieczną.** Obawiać się należy, że ks. Wied już na początku swych rządów będzie musiał **podjąć wyprawę wojenną** przeciw powstańcom greckim. Wprawdzie rząd grecki, w myśl danych przyrzeczeń, zachowuje się biernie wobec tego powstania, i wycofał już wojska z południowej Albanii, ale między powstańcami znajduje się wielu oficerów i podoficerów greckich, którzy rzekomo mieli wystąpić z armii greckiej.

Zastępca grecki w Wiedniu oświadcza, że trudno spodziewać się uspokojenia w Epirze, zanim mocarstwa, względnie rząd albański, nie dadzą gwarancyi zupełnej swobody narodowej, wyznaniowej i szkolnej dla ludności greckiej w Epirze. Powstanie rozciąga się na przestrzeni 40 kilometrów, wzdłuż całej granicy grecko-albańskiej, na południe od jeziora Presba, i obejmuje okręgi Koryca, Argyrocastro, Delvina, Chimara i t. d. Liczba powstańców wynosi 20.000 ludzi, którymi dowodzi były minister spraw zagranicznych Grecyi, Zografos, cieszący się ogólnem poważaniem wśród powstańców. Obok niego stoi Spiromilos, rozporządzający kilkunastu tysiącami ludzi, rozlokowanych nad rzeką Skumi. „Święte bataliony" powstańcze są doskonale zorganizowane i rozporządzają wielkiemi zapasami amunicyi. Ponadto w wielu punktach potworzono dla powstańców stacye z żywnością.

Jak donoszą z Brindisi, **Elbasan jest osaczony przez powstańców.** Przyszło tam do **krwawej walki.** Żandarmeryi albańskiej pospieszyło z pomocą kilkuset żołnierzy Essada paszy. Szczegóły tej walki są nieznane.

Niezawisłość Epiru.

Ateny. (WAT.) **Sografos proklamował wczoraj wśród niesłychanego entuzyazmu niezawisłość i wolność Epiru.**

Berlin. Jak donoszą z Walony, powstanie w północnym Epirze rozporządza 20.000 ludzi. — Albańska zaś żandarmerya liczy tam 1400 ludzi, i nie jest w możności wystąpić skutecznie przeciw powstańcom, mimo, że greccy komendanci popierają żandarmeryę albańską.

Okręty dla ks. Wieda.

Tryest. Przybył tu krążownik francuski „Bruex" i angielski „Glucester", które mają towarzyszyć ks. Wiedowi do Durazzo.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 3 marca.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych główna wygrana 300.000 K padła na seryę 890 nr. 65, druga wygrana 20.000 K na seryę 642 nr. 79, zaś na seryę 1661 nr. 42 padła wygrana 10.000 K.

Przy ciągnieniu węgierskich losów Czerwonego Krzyża w Budapeszcie główna wygrana 30.000 K padła na seryę 7673 nr. 31, zaś 2.000 K na seryę 309 nr. 100.

Ambasador ks. Avarna.

Wiedeń. Dzienniki ogłaszają pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do ambasadora włoskiego w Wiedniu ks. Avarny, z okazyi jego 10-letniego jubileuszu ambasadora w Wiedniu. W piśmie tem cesarz zapewnia ambasadora o swojej sympatyi i wyraża mu podziękowanie za rozwiązanie poruczonego mu zadania przez króla, jak się dalej pismo odręczne cesarza wyraża, „mego przyjaciela i sojusznika".

„Pan przyczyniłeś się — powiedziano w tem piśmie — do wzmocnienia **wybornych stosunków** między Włochami i Austryą, a w nadziei, że także w przyszłości mogę liczyć na pańską lojalną pomoc, kreślę się, — pański życzliwy: Franciszek Józef".

Koleje oryentalne.

Wiedeń. Poseł serbski, Jovanowicz, wrócił tu z nowemi instrukcyami w sprawie kolei oryentalnych. Rząd serbski gotów jest przyznać Austryi różne koncesye handlowe i taryfowe, gdyby Austrya zgodziła się na wykupno serbskich linij kolei oryentalnych przez rząd serbski. Rząd austryacki jednak stoi dotąd na stanowisku formułki Vitalego, t. j. żąda umiędzynarodowienia kolei oryentalnej przy udziale kapitału austryackiego i francuskiego.

Angielska wizyta.

Wiedeń. Na zaproszenie arcyks. Franciszka Ferdynanda, angielska para królewska ma niebawem przyjechać na polowanie do Konopiszt, skąd uda się z wizytą do cesarza Franciszka Józefa.

Kardynał ks. Kopp umierający.

Opawa. O stanie zdrowia Koppa wydano dziś rano o godz ½9 biuletyn, który donosi, że kardynał spędził resztę dnia wczorajszego i noc w zupełnej nieprzytomności, jednakże bez boleści. Przyjmowanie pokarmów nie było już możliwem. Działanie sił i czynność serca **powoli ustają.**

Zamach dynamitowy w Rjece.

Rjeka. Obie osoby, aresztowane wczoraj, jako podejrzane o spowodowanie wybuchu dynamitowego w pałacu gubernialnym w Rjece, zostały dziś znowu wypuszczone na wolność.

Dodatek dla katechetów.

Berlin. Parlament rozpoczął dziś drugie czytanie budżetu administracyi poczt i telegrafów. Niemieccy konserwatyści i narodowo liberali zgłosili wniosek o uchwalenie skreślonego przez komisyę budżetową dodatku dla prowincyj wschodnich.

Partya katolicka we Francyi.

Paryż. Utworzyła się nowa partya katolicka na wzór centrum niemieckiego. Partya ta przyjęła do swego programu przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Francyą a Watykanem, przywrócenie państwa świeckiego papieżowi, przywrócenie zwiniętych zakonów i zniesienie ustawy o rozwodach.

Koniec rozruchów.

Madryt. (WAT.) Rozruchy w Walencyi zakończyły się, ponieważ podatek municypalny został cofnięty.

Pożyczka dla Czarnogóry.

Cetynia. Wczoraj rozpoczęły się tu narady zastępców mocarstw w sprawie międzynarodowej pożyczki, przyrzeczonej Czarnogórze przez mocarstwa za odstąpienie Skutari.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 3 marca.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 29-letniemu robotnikowi z Gruszek, Franciszkowi Maciejaszowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony stanął w obronie swojej żony, którą zelżyli na drodze w dniu 24 grudnia z. r. dwaj parobcy, Jan Zupnik, i Karol Buczkowski, i obił ich laską. Zupnik wyszedł z tej opresyi stosunkowo nieźle, natomiast Buczkowski umarł w kilka dni w skutek ciężkich ran, zadanych mu w głowę przez oskarżonego. Maciejasz na rozprawie tłómaczy się, że napastników obił w uniesieniu. Rozprawie przewodniczy radca Ajdukiewicz, oskarża prokurator dr Rasp, broni dr Tad. Zakrzewski.

Pożar w przytułku dla kobiet. Z Gdańska donoszą:

(WAT.) W miejscowości Hojwody wybuchł pożar w przytułku dla kobiet. W płomieniach zginęły trzy kobiety, w wieku po 80 lat i jeden chłopiec w wieku 9 lat. Ponadto wiele kobiet jest ciężko poparzonych. Jedna z poparzonych zmarła.

Ucieczka więźniów. Z Mitawy donoszą: (WAT.) Z tutejszego więzienia zbiegło 4 więźniów, skazanych na ciężkie roboty. Wydobyli się oni z cel, zabili jednego dozorcę, drugiego ciężko poranili, zabrali im karabiny i rewolwery, poczem zbiegli. Wysłana za nimi pogoń wróciła z próżnemi rękoma.

Burze i śniegi w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują:

(WAT.) We wszystkich wschodnich Stanach panuje ogromna śnieżyca. Druty telegraficzne i telefoniczne przerwane. Z powodu mrozu zmarło 18 osób.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów, 3 marca.

Po odczytaniu petycyj przystąpiono na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego do porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału krajowego o subwencyi na budowę teatru ruskiego we Lwowie odesłano bez dyskusyi do komisyi budżetowej. Szeregowi Rad powiatowych zezwolono na zaciągnięcie pożyczek. Po uchwaleniu zakupna gruntów na rozszerzenie szpitala w Białej, przystąpiono do dalszej **dyskusyi budżetowej.**

Pierwszy zabrał głos mówca generalny „contra" Łahodyński.

Wyrok w procesie Rusinów węgierskich.

(Telegr. „N. Ref.")

Debreczyn, 3 marca.

Marmares Sziget. Policya strzeże budynku sądowego, ponieważ rozeszła się pogłoska, że z okazyi dzisiejszego ogłoszenia wyroku ma być wysadzonym w powietrze budynek sądowy. Policya pozostanie do rana w budynku. — Przeszukano gmach sądu, lecz niczego nie znaleziono. Do gmachu sądowego nie wpuszczano wczoraj nikogo z jakimkolwiek pakietem. Policya rozciągnęła nadzór nad dwoma podejrzanemi indywiduami.

Marmaros Sziget, 3 marca.

Dzisiaj w południe zapadł wyrok w procesie węgierskich Rusinów. 32 oskarżonych zostało **zasądzonych za podburzanie przeciw religii, a 23 zostało uwolnionych.**

Największą karę, bo **4 lata i 6 miesięcy** więzienia, otrzymał główny oskarżony Kabaljuk, inni zasądzeni otrzymali karę od 6 miesięcy do 2½ lat więzienia. Nadto wszyscy zasądzeni ukarani zostali jeszcze grzywną po 100 koron.

Wszyscy również zasądzeni zostali na ponoszenie kosztów procesowych po 100 koron.

Telegramy z ostatniej chwili.

Płace urzędników pocztowych.

Wiedeń. Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, regulujące **płace oficyantów i adjunktów pocztowych.** Płace oficyantów wynoszą we Wiedniu 1.300 K, w miejscowościach I klasy dodatku aktywalnego 1.200 K, II klasy 1.150 K, III klasy 1.110 K, IV klasy 1050 K. Przesunięcie do drugiej klasy poborów służbowych następuje po dwóch latach. Po dwudziestu latach, spędzonych w tej kategoryi, zostaje się adjunktem pocztowym. Płaca w tej kategoryi wynosi we Wiedniu 3.000 K, w I-ej klasie I klasie 2.850, w II klasie 2,800, w III klasie 2,750, w IV klasie 2.700 koron.

Przesunięcie awansów.

Wiedeń. Ministerstwo wojny zamierza przesunąć termin awansów w armii z maja na **lipiec i z listopada na styczeń.**

Wicekról dla Królestwa.

Petersburg. „Gazeta Giełdowa" przynosi sensacyjną wiadomość o możliwości zamianowania **wicekróla dla Królestwa Polskiego.** Myśl tę rozważają w najwyższych Kołach. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma. (Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem. Przyp. red.)

Pokój zapewniony.

Belgrad. W komisyi budżetowej skupczyny oświadczył Pasicz, że w b. r. nie należy się obawiać zawikłań wojennych. **Pokój jest na całe lata zapewniony. Ani Turcya, ani Bułgarya nie mają zamiarów agresywnych.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Podziękowanie

Jaśnie Wielmożnemu Panu Docentowi Dr Zygmuntowi Radlińskiemu za nadzwyczaj szczęśliwe wykonanie trudnej operacyi, jakoteż bardzo troskliwą i zupełnie bezinteresowną opiekę przez cały przeciąg mej choroby, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Stanisława Szulcówna.

Ella Bannetówna
Dr Roman Goldstein

zaślubieni w marcu 1914 r.

Podgórze. Pilzno.

Zawiadomienie.

Na skutek licznych zapytań i celem zapobieżenia dalszym nieporozumieniom — zawiadamiam P. T. Publiczność, że wraz z Ojcem moim, Antonim, wystąpiłem z firmy „A. Sobolewski i Ska" w Podgórzu jeszcze 4 listopada 1913 r. Skutkiem tego z powyższą firmą, właścicielami której pozostali pp. **Wilhelm Bau i Henryk Pomeranz,** nic nas więcej nie łączy, mocą zaś kontraktu zostaliśmy zniewoleni do pozostawienia naszego nazwiska na czas **graniczony.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·47. Renta majowa 83·20. Renta koronowa węgierska 83·—. Akcye austr. zakł. kred. 642·—. Akcye węg. zakładu kredyt. 818·50. Akcye Anglobanku 343·50. Akcye Unionbanku 611·—. Akcye Aankvereinu 536·25. Akcye Laenderbanku 524·—. Akcye kolei państwowych 717·50. Lombardy 105·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 443·—. Alpiny 848·—. Rima-Murany 670·25. Akcy praskiego Tow. żelaznego 26·35. Losy tureckie 228·—. Ruble 254·25. Skoda 778·—. 4% proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 0—·—. Tow. dyskontowe 197.75. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.

Usposobienie: dość silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·60 do 12·61; pszenica na maj 12·52 do 12·53; pszenica na październik 11·26 do 11·27; żyto na kwiecień 9·36 do 9·37; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·68 do 7·69; owies na październik 7·75 do 7·76: kukurudza na maj 6·90 do 6·91; kukurudza na lipiec 7·— do 7·01; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·75 do 15·85.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.



Ostrzeżenie! Ostrzegamy P. T. publiczność przed wszelkiemi naśladownictwami i podrabianiami naszej wypróbowanej **SIROLINY "Roche"**
Za obłudne używanie nazw SIROLINA i "Roche" będziemy ścigać sądownie.
Co do wartości leku **SIROLINA "Roche"** i jego stosowania prosiemy zwracać się do lekarzy.
F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska, BAZYLEJA (Szwajcarja). WIEDEŃ III/1.
511 2 0

Do wynajęcia
od 1 kwietnia, Loretańska 4, cztery mieszkania, 4, 3, 2 pokoje. Wiadomość: Krupnicza 11, w ogrodzie. 1847 1 4

Asystenta z egzaminem państwowym, kursu geodetów, na politechnice i z praktyką, poszukuje inżynier cywilny i geometra do robót pomiarowych. Ewentualny udział w zyskach. — Zgłoszenia listowne pod „Asystent", Kraków, skrytka pocztowa 67. 1827

Jednego pokoju
ewentualnie z przedpokojem i łazienką, lub dwu mniejszych pokoi, z komfortem umeblowanych, elegancko, lub bez mebli, poszukuje od 15 marca, cudzoziemiec, kawaler, na wysokiem stanowisku. Pożądane towarzystwo przy inteligentnej lepszej rodzinie. Oferty z podaniem ceny pod **„Cudzoziemiec"** poste restante **Kraków** główna poczta. 1839 1 3

Psy gończe, 1, 2 i 3 pole, sprzeda okazyjnie Schwarz, Żegiestów. — Tamże potrzebna seminarzystka do 7-letniego chłopca. 1803

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1171 8 10

Panna z maturą sem. poszukuje biurowej posady lub lekcyj z klas posp. — Zgłoszenia pod **„Matura"** poste restante **Kraków.** 1558 5 5

3 duże pokoje
z komfortem urządzone, na parterze lub I p., do wynajęcia od kwietnia. Lubomirskiego 27. 1619 4 5

Rewolucyę!!!
w czyszczeniu parkietów, podłóg i linoleum wprowadza
„MIKOL".
Jest to pasta płynna **o zapachu kosodrzewiny.** Sposób użycia bardzo łatwy: naciera się cieniutko posadzkę, po kilku minutach przeciera się suknem, aż do połysku, **bez mozolnego froterowania szczotkami!** 1562 5 5
Jedno natarcie utrzymuje połysk przez kilka tygodni. Wydatność jednej puszki na 60 m². Próbki gratis. - Do nabycia w polskiej firmie
Sporn i Sp.
ul. Floryańska 14.

Osoba inteligentna
z polskim językiem, w średnim wieku, **poszukuje posady** do towarzystwa starszych osób lub zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 9, Pralnia „Lilia". 1620 5 5

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
NA POST!
Śledzie do marynowania,
„ marynowane,
„ pocztowe,
„ w galarecie,
„ zwijane,
„ bałtyckie,
„ wędzone,
piklingi i szproty po najtańszej cenie poleca:
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek.
1652 3 0

Dla całkiem nowego, niedoścignionego środka, nadającego połysk, służącego do odświeżania niepokaźnie wyglądających, połysku już niemających lakierowanych trzewików i kapek, poszukuje się
zastępcy miejscowego.
Może też odstąpić oddanie jeszcze innych tego rodzaju wyrobów. — Zgłoszenia pod „P. F. 2298" przyjmuje Rudolf Mosse, Praga, Przykopy 6. 1832

Tylko dla pań.
Sprzedam mały zakład przemysłowy, istniejący od 18 lat, obrót roczny około 30.000 kor., czysty dochód 10.000 kor. Potrzebny kapitał od 5000 do 8000 kor. Listy: L. 50 L. R. poste restante Kraków główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 1720 3 8

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72. Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 22 0

5 halerzy
kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której można zażądać mego najnowszego **katalogu głównego,** 4000 rycin, który zawiera obfity wybór użytecznych artykułów i stosownych podarków okolicznościowych. Wysyła się każdemu za darmo, opłatnie. C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** Dom wysyłkowy Brüx, Nr 348. (Czechy). Prawdziwe zegarki niklowe po 3·90 K i 5 K, budzik niklowy 2·90 K, harmonijka 5 K, skrzypce 5·80 K. Rewolwery 6·80 K. — Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem. 443 3 6

Pokoje tanie
na dnie i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 1846 1 20

Do ulokowania
na hipoteki: 25.000 K, 22.000 K, 12.000 K i t. d. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra A. Fischlera, Grodzka 61.** 1848 1 3

Kierownik fabryczny
znający dokładnie korespondencyę polską i niemiecką, oraz buchalteryę, posiadający zdolność reprezentacyi, dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Galicyi poszukiwany. Pierwszeństwo mają osoby z fachu spirytusowego. Oferty adresować: Fach pocztowy 132, Kraków. 1841 1 3

Dr Ślączka
adwokat w Sanoku
poszukuje **koncypienta.** 1826 1 3

Zakład krawiectwa damskiego „SZYK"
w Krakowie, ul. Bernardyńska l. 9, I. p.
Kostyumy (robota męska) od 30 K. Suknie od 12 K. Spódnice od 5 K. Bluzki angielskie i kimono od 3 K. 1820 1 5

Panny do drogueryi
poszukuje E. Stoeger w Strzyżowie n/W. 1829 1 4

Asystent dentysta
chrześc., potrzebny do Łodzi. Pensya 80 do 90 rs. mies. Oferty nadsyłać: Łódź, Królestwo Polskie, ul. Rozwadowska l. 1, lek.-dent. Dąbrowski. 1831 1 2

Korzystne Kupno.
Z powodu położenia finansowego, sprzedam nową kamienicę, z całym komfortem budowaną, z uregulowaną hipoteką, z ogródkiem, za bardzo przystępną cenę. Pretensye hipoteczne mogą być przyjęte w cenie kupna. Może być i zamiana na folwark, stary dom w Krakowie, na parcele budowlane lub na willę. Zgłoszenia listowne pod **Nr 2092 banknotu 10 kor.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1725 3 5

Leśniczy
lat 31, z egzaminem rządowym, z 10-letnią praktyką, na wzorowo prowadzonych gospodarstwach leśnych, wszechstronnie obeznany ze swoim zawodem, poszukuje posady. „Leśniczy", Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 1714 3 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 812 7 0

Obrazem
młodości i piękności będzie i Pani, używając oryginalnego wschodniego kremu piękności i mydła „Zeïdijje". Próbny słoik 80 hal. wielki słoik 1·60 K, wielki złoty słoik 2·40 K, mydło 1 K. Dostać można w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wielokrotne odznaczenia. Ostrzega się przed naśladownictwem. Jedyni wytwórcy: **Perfumerie Orientaler Zeïdijje G. Proche,** Brčka, Bośnia.
826 10 10

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
1833 1 3 poleca ostatnie nowości:

	K
Bukowski Ks. J. **Kazania pasyjne**	2·50
Dobrowolski A. **Wyprawy polarne**	14·50
Gall. J. **Sześć pieśni kościelnych** part.	2·—
— „ „ „ głosy à	—·30
Hamsun K. **Misterye**	5·50
Hertwig O. **Rozwój biologii**	2·20
Łada J. **Mag** 2 tomy (powieść z czasów Zygmunta III)	6·50
Poliński A. **Chopin** (życiorys)	1·60
Sucheni A. **Fantasie** à ²/ms.	2·60
Świerzyński M. **Cicha Noc** do śpiewu	2·—
Trebor B. **Poznaj samego siebie**	3·30
Żurnale „Favorite" zawsze na składzie, cena	—·90

Pracownia
Sukien i Okryć damskich
K. BOBROWSKIEJ
została przeniesioną od 1 marca 1914 r. na plac Maryacki l. 9, II p. (wejście od kościoła N. P. Maryi), o czem mam zaszczyt uwiadomić P. T. Klientelę.
Dział kostyumowy prowadzony będzie nadal pod kierownictwem p. **M. Włodkowskiego.** 1760 2 3

ODDZIAŁ RATOWY
Księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie
poleca na spłaty miesięczne po K 2—3:

Adam Mickiewicz. Dzieła 12 tomów	K 50·—
Adam Mickiewicz. Dzieła 3 tomy	K 21·—
Adam Mickiewicz. Dzieła 3 tomy na welinie	K 30·—
Juliusz Słowacki. Dzieła 2 tomy	K 14·—
Juliusz Słowacki. Dzieła 2 tomy na welinie	K 20·—
Seweryn Goszczyński. Dzieła 1 tom	K 7·—
Seweryn Goszczyński. Dzieła 1 tom na welinie	K 10·—

Pierwsza rata za zaliczką pocztową. 1824 1 3

Licytacya Publiczna.
Kasa oszczędności miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na **zburzenie trzech domów** w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza położonych.
Warunki zburzenia wyłożone są w Dyrekcyi Kasy oszczędności i wglądać w nie można codzień od 10—12 godziny w południe.
Oferty pisemne składać należy do dnia 7 marca 1914 r. włącznie, godz. 12 w południe.
DYREKCYA KASY OSZCZĘDNOŚCI miasta Krakowa.
1761 3 3

Alarm przeciw włamaniu
od 12 K wzwyż i dzwonki elektryczne urządza firma
W. KOSYDARSKI
w Krakowie, Rynek 24. 1767 2 6
Na prowincyę wysyła Alarm z objaśnieniem montowania.

Co to jest „Gewira"?
Gewira jest gwarantowane czyste, deserowe masło roślinne, bez wszelkich domieszek i tłuszczów.
Gewira jest nadzwyczaj wydatna.
Gewira w użyciu oszczędza gospodyniom wiele pieniędzy.
Gewira nadaje się do wszelkiego rodzaju pieczywa, do wszelkich potraw i smakuje z bułką lub chlebem.
Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:
Eliasz Reich, Kraków, tel. 1560. 1371 5 20

Najlepsza Solinger brzytwa



kuta z wybornej angielskiej stali, **ręką ostrzona,** na włosek obciągnięta, gotowa do natychmiastowego użytku.
Każdej brzytwy dostarcza się w futerale.

Nr 8701.	Czarno poler. okładki, ¼ wklęsła,	⅝ szer.,	z futer.	1·70 K
„ 8702.	„ „ „ ½	⅝	„	2·20 „
„ 8703.	„ „ „ ¾	⅝	„	2·50 „
„ 8711.	„ „ „ ¹/₁	⅞	„	3·60 „

Najlepsza brzytwa „Graziosa", szczególnie polecenia godna dla golarzy! Wyrób rejestrowany! Dostać można tylko u mej firmy!
Nr 22. Czarno politurowana oprawa, ostrze ⁴/₈ szerokie, ¼ wklęsłe K 2·—
Nr 26. „ „ „ ⁵/₈ „ ½ „ „ 2·90
Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za pobraniem c. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD,** dom wysyłkowy, Brüx Nr 343 (Czechy). **Katalog główny z przeszło 4000 rycinami zadarmo i opłatnie.** 439 2 5

Kamienica
3-piętrowa, pięknie położona, w przystępnych warunkach do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Wiadomość: Sparta, Krupnicza 11, w ogrodzie. 1809 2 2

Na kawiarnię
lub kineton, albo **sklepy,** do wydzierżawienia lub sprzedania parcela w centrum miasta, ewentualnie z parterem domu, o 10 ubikacyach. Bliższa wiadomość przy ulicy Krupniczej 17, wejście od ulicy Szujskiego 1, w pensyonacie „Lituania", od 12—4. 1748 2 2

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.
346 35 0

Buchalterka
z 3-letnią praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, rutynowana korespondentka i stenografistka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod „Wielkopolanka" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 1757 2 3

Miód pszczelny podolski, pod gwarancyą naturalny, kuracyjny i deserowy, gęsty, jasny, blaszanka 5 kg. po 8 K. Najprzedniejszy lipcowy po K 8·30, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga, Husiatyn.** 1741 4 6

Kanapa
wywrotka do spania i siedzenia, kilka biurek, biblioteczna szafa, umywalnie z lustrami, stoły różne, kredens kuchenny, stoły, kasa ogniotrwała, maszyny do szycia, lustra, nocne szafki, zegary, siodło, obrazy, i wiele innych przedmiotów, do zupełnej wysprzedaży z powodu zwinięcia handlu. Kraków, ulica Gołębia 10, handel katol. 1815 2 5

Sypialnia
orzech., matowa, kredensy, krzesła do jadalni, konsole, kanapa pluszowa, umywalnie, różne biurka, ścianka na garderobę, oraz dużo różnych mebli i innych rzeczy używanych, w dobrym stanie, najtaniej do nabycia w katolickim handlu, Kraków, ul. Kopernika 13. 1730 5 5

PIEGI
plamy wątrobiane, pryszcze i wągry usuwa szybko i pewnie, nadając cerze świeżość i delikatność — znakomita maść na piegi wyrobu apteki pod „Złotą Głową" w Krakowie. Cena za słoik 1 kor., silniejsza 1·20 kor. 1734 4 10
Do zmywań służy wypróbowane, nadzwyczaj delikatne mydło czeremchowe. Cena za sztukę 60 hal.
Wysyła na zamówienie za pobraniem pocztowem apteka pod „Złotą Głową" Edwarda Norka, dawniej M. Pronia, w Krakowie, Rynek 13

Przedsiębiorstwo budowli betonowych i żelazo-betonowych
Inż. F. GOLDSCHNEIDER
Kraków, Plac Groble 17. — Telefon 3362
wykonuje wszelkie budowle lądowe i wodne, oraz budowy domów w powyższym zakresie najnowszym systemem szybko i fachowo. Kosztorysy, projekty, porady, oraz obliczenia statyczne bezpłatnie. 1837 1 2

Na nadchodzącą wiosnę
polecam do siewu 981 7 10
Najlepsze nasiona
gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe,
z gwarancyą czystości i siły kiełkowania
DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE,
Krzewy, róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Ceny nizkie.**
Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie
E. Freege Kraków.

Rutynowana
korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, obeznana ze wszystkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod **„Samodzielna"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1758 2 3

Po najwyższych cenach
kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 522 3 0

Szukam mieszkania
z 3 pokoi słonecznych, z przedp., kuchnią, łazienką, z całym komfortem, od kwietnia. Zgłoszenia: **Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 1695** poste restante Kraków. 1695 3 3

Administracyi kamienicy
za złożeniem kaucyi, poszukuje energiczny budowniczy. Zgłoszenia: **Za okazaniem karty na broń Nr 35952/232** poste restante Kraków gł. poczta. 1701 3 3

Emeryt
poszukuje emeryta lub emerytkę, z kapitałem około 20.000 K, celem zakupna w spółce kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa w Zach. Galicyi. Zgłoszenia pod J. A. 1685 przyjmuje administr. „N. Reformy". 1685 5 6

Kasyerka
starsza, inteligentna, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady. W. S. poste restante Kraków, Podwale, za okazaniem kwitu inser. 1670 3 4

Zdolny pomocnik handlowy
izrael., z działu towarów modnych, pierwszorzędny aranżer wystaw sklepowych, rzutki, energiczny, poszukuje posady od 1-go kwietnia 1914. Zgłoszenia pod **„Handlowiec"** poste restante **Kraków,** za okazaniem legitymacyi handl. Nr 1025. 1795 2 3

J. Bross, krawiec
w Krakowie, Wiślna l. 4, I p.,
w pobliżu kawiarni Secesya,
zawiadamia Szan. Panie, iż nadeszły już żurnale i materyały (ostatnie nowości) na kostyumy angielskie na sezon wiosenny i letni. Wykonuje także z materyałów dostarczonych. — **Przejezdnym** próbuje w dniu zamówienia.
Obecnie ceny zniżone.
1452 3 3

Kapitał akc. K 40,000.0000 - Stan wkładek K 70,000.000
CZESKI BANK PRZEMYSŁOWY
FILIA W KRAKOWIE, RYNEK 5 - SIENNA 2. Tel. 3339.
WSZELKIE TRANSAKCYE BANKOWE. **KANTOR WYMIANY**
KUPNO I SPRZEDAŻ PAPIERÓW, WALUT I MONET.
WKŁADKI ZA KORZYSTNEM OPROCENTOWANIEM.
1744 2 3

Podróże morskie dla przyjemności parowcami „Thalia" Austryackiego Lloydu
III. „Do Sycylii i Afryki północnej" od 12 do 25 marca. — Genua, Palermo, Tunis (Kartagina), Soussa (El Djem, Kairuan), Malta, Syrakuzy, Korfu, Kotor, Gravosa (Dubrownik), Busi (Grota), Tryest. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od 290·— K.
IV. „Podróż na Wielkanoc do Sycylii, Afryki i do Oazy Gabes" od 28-go marca do 17 kwietnia. — Tryest, Brioni, Korfu, Messyna (Taormina), Neapol (Pompeja), Palermo, Tunis (Kartagina), Soussa (El Djem, Kairuan), Gabes, Malta, Syrakuzy, Kotor, Gravosa (Dubrownik), Tryest. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem, począwszy od 400·— K.
V. „Do Marokka, na wyspy Kanadyjskie i do Hiszpanii" od 21 kwietnia do 21 maja. — Tryest, Korfu, Palermo, Algier, Gibraltar, Tanger, St. Cruz (Port Orotava), Madeira, Kadyks (Sevilla), Malaga (Granada), Palma de Malorka, Barcelona, Monte Carlo, Genua. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem, począwszy od 700·— K.
Nastąpią dalsze podróże po morzu Śródziemnym i po krajach północnych w lecie. — Wycieczki w okolice urządza Thos. Cook et Son, Wiedeń.
Szczegółowe prospekty zadarmo. Wyjaśnienia w Krakowie: K. Gottlieb, Rynek gł. 17; we Lwowie: Miejskie biuro c. k. austr. kolei państw., ul. Jagiellońska 3. 108

Pieski młode pinczerki
są do nabycia. Ul. J. Lubomirskich l. 13, II piętro, na prawo. 1823

Aspirant farmacyi, z rozpoczętą praktyką, poszukuje zaraz miejsca w aptece w Krakowie, celem dokończenia praktyki. — Zgłoszenia listowne pod J. K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1765 2 3

Wyżeł francuskiej
rasy rekuwer, czarny, w czwartem polu, wszechstronnie ułożony, do sprzedania za 200 K. Wiadomość: Spółka rolnicza „Żniwo" w Dębicy. 1729 3 3

Do wynajęcia
4 pokoje, duże, słoneczne, kuchnia, przedpokój, łazienka, z komfortem, pokój dla służby, od 1-go kwietnia lub każdego czasu. Podgórze, Józefińska 31, w pobliżu 3-go mostu. 1810 2 3

Wyborny miód!
pszczelny, deserowy, 5 kg. K 8·30, miód kuracyjny rarytas, 5 kg. K 8·80. — Wyborny miód do picia 5-kg. blaszanka K 7. Wysyła za zaliczką — **J. Farba, Podhajce 76.** 1261 8 20

Cukiernia
w Wadowicach
przyjmie **praktykanta.** 1818 2 3

Zupełna sprzedaż!!!
Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 1740 2 7

Kupuje się
meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1500 10 10

Pożyczkę pieniężną
otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na spłaty po 4 K miesięcznie przez „Diadal" Escompte Bureau, Budapest VIII Rakóczi ut 71. 1418 7 10

Kupuję i sprzedaję
używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 922 15 20

Wdowiec
lat 55, zdrowy, przystojny, ojciec 4-ga małych dzieci, przemysłowiec, mający własnego majątku 60 tysięcy koron, poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, starszej panny lub wdowy, któraby objęła obowiązki matki dla tych dzieci. Posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia do 1 kwietnia 1914 pod **W. W. 200** poste restante **Kraków** gł. poczta. 1842 1 3

E. VI 7208/13. 1806 2 3
5
Edykt licytacyjny.
Wskutek uchwały z dnia 27 grudnia 1913 liczba czynności E. VI 7208/13 sprzedane będą **dnia 10 marca 1914** o godz. 10 przed południem w Tarnowie w drodze publicznej licytacyi: kasa i maszyna do pisania.
Przedmioty te oglądać można przed licytacyą u firmy Izaak Marmor et Comp. w Tarnowie, ul. św. Marcina.
C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie, Oddział VI
dnia 16 lutego 1914.

Nie jesteś mężczyzną?
Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Apotheke Mariahilf, Budapeszt, VI., Liszt Ferenc-tér 20. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
222 16 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski